Nr. 170. Środa, 29 Lipca 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela religii mojżeszowej, Hirscha Schwarza, w Rohatynie, stałym nauczycielem religii mojżeszowej w szkole etatowej 4-klasowej męskiej w Rohatynie; tymczasowego nauczyciela, Sylwestra Pawłowskiego, w Lipowcu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Lipowcu; stałego nauczyciela szkoły filialnej w Podusowie, Ignacego Podymowskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Uszkowicach.

Obwieszczenie.

W myśl postanowień §. 10 ustawy z d. 29 lutego 1880 r. i rozporządzenia wykonawczego Dz. u. p. Nr. 35 i 36 względnie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16 września 1885 r. Dz. u. p. Nr. 138, oraz odnośnie do tut. rozporządzeń z dnia 19 lipca 1880 r., l. 36.663 i z dnia 22 grudnia 1884 r., l. 79 877, ustanawia się tymczasowo na kolei północnej Cesarza Ferdynanda stacyę Chrzanów, jako stacyę do ładowania i wyładowania przeżuwaczów oraz mięsa surowego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Wincenty Zakrzewski. Historya powszechna na klasy wyższe szkół średnich. Tom I. Historya starożytna, Lwów 1891“, wydaną nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego. Cena egzemplarza oprawnego 1 zł. 40 ct. w. a.

Dnia 25go lipca 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXIV i XXXV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt XXXIV zawiera:

Nr. 102. Deklaracyę z dnia 27 grudnia 1890 r. pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami co do jednorocznego przedłużenia dla terminu wypowiedzenia traktatu handlowego i żeglugi z dnia 7 grudnia 1887 r. (dz. ust. państwa nr. 64 z r. 1888).

Nr. 103. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych i handlu z dnia 17 lipca 1891 tyczące się zakazu środka do farbowania włosów, zwanego „*Aqua amarella*, dr. Williama Booth i Johna Gosnell i Spółki“ — „Wilhelma Seegera ulepszonej farby do włosów“ — „Amerykańskiej wody do włosów profesora White“ — i „Rosetera *Hair Restorer*“.

Zeszyt XXXV zawiera:

Nr. 104. Ustawę finansową na rok 1891 z dnia 22 lipca 1891 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 lipca.

W szeregu wypadków politycznych zajmuje obecnie pierwsze miejsce wizyta eskadry francuskiej w Kronsztadzie, przy której to sposobności oficyalna i nieoficyalna Rossya zamieniła wśród dźwięków republikańskiego hymnu z przedstawicielami republiki francuskiej, tysiące uścisków i wynurzeń gorącej przyjaźni. Prasa rossyjska oszołomiona temi objawami serdeczności, olśniona ułożonym przez koła rządowe programem przyjęcia, podniecona tem, iż dwór cały z carem na czele bierze udział w uroczystościach na cześć gości, poczyna już odzywać się głośno, iż nadeszła chwila zadokumentowania w ten sposób ścisłej przyjaźni między Rossyą i Francyą, by ona mogła stanowić poważną przeciwwagę przymierzu trzech mocarstw zachodnich i łączącej się z niem Anglii. O ile prasa ta ma na myśli tylko ścisłą przyjaźń, nie da się przeciw temu nic powiedzieć; inna natomiast jest rzecz ze sprawą zawarcia formalnego przymierza, którego potrzebę podnoszą niektóre dzienniki, zwłaszcza barwy panslawistycznej. Wedle zapewnień z kół dobrze zazwyczaj poinformowanych, carowi pożądaną jest wprawdzie przyjaźń Francyi, w programie jego jednak nie ma miejsca dla formalnego z tem mocarstwem przymierza, alians taki bowiem musiałby liczyć się z tendencyami odwetowemi republiki, car zaś pragnie utrzymania pokoju i daleki jest wszelkim kombinacyom, zagrażającym pokojowi europejskiemu i mogącym wciągnąć Rossyę w grę arcyniebezpieczną.

To, co się odbywało i odbywa w Kronsztadzie, zdaje się być głównie obliczonem na efekt, na wywarcie wrażenia po za granicami Rossyi. Być może, iż tego rodzaju najświeższej daty wypadki, jak odnowienie trójprzymierza, pojawienie się floty włoskiej na wodach Rjeki, i wizyta cesarza niemieckiego w Londynie, połączona z entuzyastycznem tam przyjęciem, rozbudziły w Petersburgu na nowo uczucie politycznego odosobnienia. W tę samą porę zawinęła do portu kronsztadzkiego flota francuska, której wizyta jednak była zapowiedzianą już przed dwoma miesiącami, i oto nadarza się doskonała sposobność zadokumentowania wobec Europy bankietami, illuminacyami i innemi świetnościami, że Rossya nie jest bynajmniej odosobnioną, i że oprócz jedynego przyjaciela w Cetynii, posiada jeszcze potężnego przyjaciela nad Sekwaną, gotowego połączyć się z nią, gdyby carat znalazł się w niebezpieczeństwie. Zarówno w Berlinie, jak w Wiedniu mają to przeświadczenie, iż chodzi tu głównie o demonstracyę, i odpowiednio temu oceniają polityczne znaczenie „zbratania się dwóch narodów“. Tu i tam ze spokojem odczytują długie i szumne depesze o serdecznościach, zamienianych w Kronsztadzie, a opinię publiczną zachodniej Europy raczej bawić, niż niepokoić mogą szowinistyczne głosy niektórych dzienników rossyjskich, jak np. *Nowoje Wremia*, która twier-

1)

OBCA KREW

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał

Fr. Rawita.

I.

Zkąd się wzięli Bohdanowicze?

Bohdanowicze pochodzili ze starego gniazda bojarów Winnickich. Ród to był nie bogaty, ale rycerski. Przez trzy długie wieki z okładem kręcili się oni w okolicy Winnicy, a czasem wędrowali i daleko; jeden Bohdanowicz z Maryną Mniszchówną zapędził się aż do Kremlu, drugi ze Stefanem Batorym był pod Połockiem, kilku z nich dostały się guzy pod Barem i Berdyczowem; wszędzie ich było pełno: pod Maciejowicami, pod Grochowem — ale po latach długich, jak pszczoły do ula wracali do swoich osad. Taka to była harda a miękka natura tych potomków bojarskich. Kochali zawsze szablę, wolność i pług.

Wicher bojowy długo ich pędził po świecie, zupełnie tak samo jak wiatr, oderwawszy od ziemi jakiś pyłek lub listek, kręci nim jak sam chce, aż wreszcie na chybił trafił opuszcza. Oni mieli to szczęście, że zawsze na ziemię rodzinną padali, może dlatego, że ją kochali głęboko, że się z nią zrośli, zżyli, zbratali. Z czasem i stepu nie stało, i Tatarzy kędyś uciekli, tak, że tylko ślady o ich pobycie świadczyły, i zamek rozsypał się w ruinę, — nie potrzeba więc było ani w pogoń jeździć, ani „w pole“ dla straży; siedzieli oni na swoim kawałku i czarny step orali, sami za pługiem chadzając. I konie, i zbroje, i samopały i wrogowie ze stepu znikli dawno, ziemia matka została tylko, więc całą swoją miłość synowską na nią przelewali, i, chociaż już „w pole“ nie chadzali, zdawało się jednak, że stoją jeszcze na straży i pilnują, ażeby jaka gadzina do gniazda nie wpełzła.

Iwanko Bohdanowicz był ostatnim z potomków bojarskich, ale jako prosty szlachcic zagonowy, chodził w szarej kapocie, w „pasowych“ butach i do państwa się nie pchał, ale też sobie w kaszę nie pozwolił napluć. Przywilej szlachecki wysoko cenił, nie wiedząc dlaczego, i byłby się dał w kawałki porąbać o to, że ma krew szlachetniejszą i lepszą od chłopskiej. Na tej swojej osadzie krzątając się, ożenił się z Lemieszczanką, i doczekał się tylko syna i córki; — synowi było na imię Andrzej, córce — Marya.

Od kilku lat, stary Iwanko już nie żył, a gospodarstwo prowadził Andrzej. Prowadził go jeszcze za życia ojca, ale teraz czuł się zupełnym gospodarzem, tembardziej, że od śmierci męża matka niedomagała.

Żona Iwanka Bohdanowicza była także prostą szlachcianką, ale z tych, które czytać i pisać umiały, i miały chęć nauczenia dzieci swoich czegoś więcej, niż się same uczyły. Dlatego też powodu, do szkół, jakie były, posyłała najprzód Andrzeja, starszego, a w dziesięć lat po nim Marynię. Szkoła, a więcej życie opolerowały dzieci, chociaż nie przeszkadzało to Andrzejowi, i gnój czasem z obórki wyrzucać i pole orać, a Maryni wieprze i kury doglądać. Wszyscy mieli ich jednak za dobrze urodzonych i szlachetnych, a starą Bohdanowiczowę, pomimo wyszarzanego szlafroczka i podartych trzewików, często gęsto z przekąsem nazywali „wielką panią“.

Zkądże-by się w niej wielkopańskość wzięła? Była w niej jednak: z czoła i z oczu patrzyła niby z wysokości jakiej. Urodziła się z tem spojrzeniem i z tą myślą na czole, przeszła z niemi przez całe życie, i aż do późnej starości zachowała.

Czas wszystko w około zmienił, pordzewiały zbroje i miecze pradziadowskie, spopielały już dawno kości ich, czy spoczywające w ziemi, czy po stepie rozrzucone w obronie kraju; zatarło się nawet i zmieniło jej nazwisko rodowe, ale tradycya pozostała, a Bohdanowiczowa wiedziała o tem, że i po jej śmierci zostanie, gdyż od dzieciństwa, wyuczyły się jej razem z pacierzem Andrzej i Marynia. Na świadectwo prawdy chowała na dnie kufra dwa zwitki pergaminów, pożółkłych i uszkodzonych.

Świadczyły one, że Bohdanowiczowa pochodziła z książąt Lemieszów — tak, z książąt, o których dziś nawet wieści nie ma! Był to ród książęcy, gęsto osiadły na Wołyniu i Polesiu; dużo mieli rąk i gęb, a mało chleba kniaziowie, w swojej ojcowiźnie, więc za chlebem i sławą powędrowali na Ukrainę i Podole. Jedna gałęź tego rodu, z Mosyrskiego powiatu pochodząca, zawadziła o Winnicę wtedy, kiedy Bohdanowie sługiwali bojarami, zawadziła i osiadła; polubiła step podolski więcej, niż błota pińskie, zrosła się z nim, zżyła, pokochała i za ojczyznę przybrała. Ten sam czas, który zamek winnicki zniszczył i w gruzy rozsypał, porównał kniaziów z bojarami, a potomność, zapomniawszy książęcego pochodzenia Lemieszów, przerobiła osadę ich na Lemiechów, a ztąd i zdrobniałą szlachtę, siedzącą na dwóch włókach ziemi, nazywała Lemiechami. Schłopiło się nazwisko, a nikt w nim krwi książęcej nie domyślał się nawet.

W rodzie Lemiechów wiedziano tylko, że jeden z ich praszczurów, w latach pacholęcych do jassyru przez Tatarów wzięty, „statarzył się“, przyjął mahometańską wiarę, dosłużył się bejostwa i sławy wielkiej, bo co rok przez długie lata zagonem ojczystą ziemię najeżdżał, łupił co się dało i niewolnika zawsze najwięcej ze wszystkich przyprowadzał. Stał się on postrachem całego Podola: na odgłos jego imienia całe wsie uciekały, kryjąc się po stepach, jarach i lasach. Raz na wiosnę, kiedy już echa poszły, że Tatarowie z dzikich pól Kuczmeńskim szlakiem wyruszyli, w przysiołku Lemiechach zjawił się starzec już bardzo wiekowy, bo pewnie ośmdziesiąt lat liczył i dopytał się do dworu Lemieszów. Bardzo źle mówił po polsku, ale mówił. Był to ów „statarzony“ kniaź, którego wrogowie długo jak psa gończego używali, aż się on wreszcie zerwał ze sfory i do swoich przybiegł.

dzi, że pozycya Rossyi i Francyi na straży pokoju, jest najlepszym środkiem dla paraliżowania stanu rzeczy, wytworzonego trójprzymierzem!

Sprawy krajowe.

(*Ze sprawozdania c. k. inspektora przemysłowego w Galicyi i na Bukowinie*).

III.

Obszerny rozdział poświęca sprawozdanie omówieniu kwestyi wykształcenia młodocianych robotników i w ogóle kwestyi terminatorów, która w oświetleniu p. inspektora przedstawia się nad wszelki wyraz niekorzystnie. Chociaż w ciągu roku 1890 otwarto 4 nowe uzupełniające szkoły przemysłowe, mianowicie w Starym Sączu, Bochni, Jaśle i Wadowicach liczba uczni obniżyła się z 3255 (w r. 1889) na 3128.

Przy przyjmowaniu terminatorów nie bywa z góry, jak być powinno, oznaczany czas próby a pracodawcy trzymają ile możności jak najdłużej ucznia na próbie. Zupełna też panuje dowolność w przedsiębiorstwach prowadzonych sposobem niefabrycznym pod względem czasu praktyki terminatorskiej, a zdarza się często, iż pracodawcy stawiają najrozmaitsze trudności wyzwalaniu ucznia i dopuszczają się w tej mierze jaskrawych nadużyć. Przedsiębiorstwa fabryczne także przyjmują chłopców na naukę rzemieślniczą, której dać im wcale nie mogą, wyzwalają ich później bez skrupułu na czeladników i przyczyniają się w ten sposób do wytwarzania zastępu lichych rękodzielników, zdolnych do wykonywania partackiej tylko roboty.

W rozdziale nędzy terminatorów jedno z pierwszych miejsc należy się piekarniom. W piekarniach pracują terminatorzy przez kilka lat, nie mogąc się doczekać wyzwolenia. Pracodawcy czynią to we własnym interesie, albowiem taki niewyzwolony pomocnik, mimo, że nauczył się rzemiosła piekarskiego i jest z niem zupełnie obeznany, a więc posiada potrzebne wiadomości fachowe, nie mając świadectwa uzdolnienia, nie może żądać za swą pracę takiej płacy, jak czeladnik wyzwolony. Z takiego zaś stanu rzeczy wynika to, że rzeczywisty czeladnik nie łatwo może otrzymać robotę, gdyż dla majstra jest on za drogi. Natomiast owych terminatorów umieją majstrowie trzymać na uwięzi tym sposobem, że wprawdzie nie odmawiają im wyraźnie wyzwolenia, ale równocześnie dają im do poznania, że po wyzwoleniu nie będą ich dłużej u siebie trzymać. Ponieważ zaś przepisy §. 99 ustawy przem. nie są wykonywane i umówione warunki nie bywają wpisywane do książeczek roboczych, więc też niemożliwą jest kontrola, czy majstrowie trzymają się przepisów tego paragrafu, t. j. czy rzeczywiście zawartą została według przepisu osobna ugoda przy przyjmowaniu ucznia. Wobec takich stosunków, którym nie jest w możności zaradzić inspektor przemysłowy, terminator częstokroć traci całe lata, demoralizuje się, praca staje mu się wstrętną i wychodzi ostatecznie na szkodliwego członka społeczeństwa.

Pracodawcy w przeważnej części wcale się nie troszczą o przemysłowe wykształcenie terminatorów, a nawet uszczuplają im potrzebny do tego czas i sposobność, używając ich do różnego rodzaju pobocznych posług. Terminatorzy nie tylko wykonywują roboty domowe, nienależące wcale do rzemiosła i to nie wyłącznie dla pracodawcy i jego rodziny, lecz nawet dla czeladników. W warstacie taki terminator znajduje mało sposobności do należytego nauczenia się swego rzemiosła. Będzie więc z niego lichy robotnik, który nie łatwo znajdzie zarobek, gdyż sprawi on pracodawcy więcej szkody i kłopotu niż pożytku.

Przestrzeganie moralności ucznia ze strony pracodawcy, jest bardzo niedostateczne. Jeszcze mniej troszczy się pracodawca o to, czy uczeń bywa w kościele lub w szkole. W ogóle majstrowie stoją na stopie wojennej ze szkołą, gdyż uczeń uczęszczający do szkoły, musi wcześniej wychodzić z pracowni i potem nie ma komu w warstacie posprzątać i pozamiatać. Ostatecznie taki majster tak argumentuje: ja sam nie chodziłem do szkoły, to i uczeń jej nie potrzebuje. Tylko nieliczni majstrowie uznają konieczność i potrzebę posyłania uczniów do szkoły, ale ci już pilnują tego należycie. Są to majstrowie wykształceńsi, którzy mają ludzkie poczucie, mężowie dbający o honor swego stanu, widzący w uczniu przyszłego swego towarzysza, a więc traktujący go po ludzku i dbający o to, aby jako uczciwi obywatele pod każdym względem spełnić swe obowiązki.

Obchodzenie się tu z terminatorami bywa często nieludzkie. Bije ich majster, bije majstrowa, biją czeladnicy. Niejednokrotnie terminatorowie są używani zamiast zwierząt pociągowych do wożenia ciężarów: wożą oni surowe materyały z miejsca zakupna do warstatu i rozwożą wyroby po mieście.

Uczniowie, pozostający w domu majstra, rzadko tylko mają zdrowe sypialnie. Często spią w wilgotnych piwnicach lub na poddaszach, w ciasnych, ciemnych norach, lub w warstatach na podłodze, na stołach roboczych, często bez żadnej pościeli, jedynie na przegniłej słomie lub na heblówkach. W zimie, ubikacye te, albo wcale nie bywają opalane, lub opalane bardzo mało. Nierzadko 2—3 uczniów spi w jednem łóżku. W piekarniach spią oni na worach z mąką, na piecach lub na deskach, na których zwykle kiśnie ciasto.

Skrzynie na garderobę, umywalnie dla nieletnich robotników pomocniczych, uważane bywają za rzecz zbytkowną, i ci biedacy są też zazwyczaj strasznie niechlujni, myją i czeszą się raz na tydzień — chrześcianie w niedzielę, żydzi przed szabasem.

Nędznie są ubierani, nędznie żywieni, pracują o chłodzie i głodzie, wśród najgorszych warunków dla zdrowia i moralności. Każdy przyzna, że przy takiem wychowaniu i traktowaniu, terminator, jeżeli i z domu nie wyniósł żadnych dobrych zasad, musi skarłowacieć moralnie i fizycznie, i stać się lichym majstrem i obywatelem.

Majstrowie nie wykonywują również §. 101 ustawy przemysłowej, napędzając terminatora przed upływem zakontraktowanego terminu; zależy to jedynie od humoru majstra lub p. majstrowej.

Według ustawy przemysłowej, terminator, wydalony z pewnego rzemiosła, nie może być w ciągu roku przyjęty przez innego majstra do tego samego rzemiosła lub do analogicznego przemysłu fabrycznego, bez zezwolenia dawniejszego majstra. Otóż w tym punkcie panuje w Galicyi kompetentna dowolność: majstrowie mieniają uczniów a uczniowie majstrów, jak im się podoba. Czas nauki, spędzony u jednego majstra, u drugiego zazwyczaj się nie liczy, i nierzadkie są wypadki, że uczeń 10 lub więcej lat w jednem i tem samem rękodziele wędruje od jednego pracodawcy do drugiego, i dopiero jako dorosły mężczyzna zostaje wyzwolony.

P. inspektor, rozprawiwszy się w ten sposób z majstrami, widzi się zniewolonym scharakteryzować kilkoma rysami samych terminatorów i tak o nich pisze: Są to przeważnie indywidua bez wychowania, krnąbrne i nie dające się łatwo kierować. Do rzemiosła w Galicyi bywają oddawane zazwyczaj dzieci najbiedniejszych rodziców, które gdzieindziej nie mogą znaleźć umieszczenia. Lecz właśnie dla tego, że stan rękodzielniczy musi się rekrutować z takich żywiołów, powinniby majstrowie we własnym interesie wykonywać sumiennie ustawę, by wytworzyć zdrowe stosunki w klasie robotniczej i tym sposobem wzmocnić własny stan i zabezpieczyć go na przyszłość. To powinoby być patryotycznym obowiązkiem każdego.

Te opłakane stosunki w sferach terminatorów — czytamy dalej w sprawozdaniu — zwróciły na się uwagę kół pozarękodzielniczych i spowodowały filantropów do przedsiębrania środków zaradczych. I tak pod protektoratem ks. arcybiskupa Issakowicza powstało we Lwowie za inicyatywą ks. Siemieńskiego stowarzyszenie opieki nad terminatorami rękodzielniczymi. W niedziele zbierają się terminatorowie i młodociani robotnicy o godzinie 3 po południu w salach naukowych szkół ludowych, gdzie do wieczora zajmują się ćwiczeniami gimnastycznemi, spiewem i gdzie nauczyciele szkół ludowych i księża wygłaszają im odczyty popularne. Obecnie przeszło 100 uczniów uczęszcza na te zebrania. W Krakowie działa w podobny sposób zaszczytnie znany przyjaciel młodzieży prof. Uniwersytetu dr. med. Henryk Jordan.

Boli mię wprost — kończy swe wywody o terminatorach p. inspektor - wywlekać na widok publiczny te smutne stosunki rękodzielnictwa galicyjskiego, ale jest to moim obowiązkiem. Mam zresztą nadzieję, że opis mój nie hybi celu i może spowoduje pewien zwrot ku lepszemu.

Za główny powód tak opłakanych stosunków, uważa p. inspektor przedewszystkiem niski stopień wykształcenia rękodzielnika galicyjskiego, jakoteż ogółu ludności, z której wychodzą terminatorzy; dalej, brak zrozumienia dla dotyczących ustaw i przepisów prawnych, a nawet pewien przesąd przeciw ustawom; brak szlachetniejszych instynktów, popęd do złych nałogów i bardzo ograniczone pojęcie o miłości bliźniego. Znaczna jednak część winy spada na korporacye przemysłowe, które nie poczuwają się do obowiązku spełnienia swego zadania. Nie troszczą się one ani o podniesienie poczucia honoru swego stanu pomiędzy członkami korporacyi, ani też o podniesienie wspólnych przemysłowych interesów swych członków przez zakładanie kas zaliczkowych, składów surowców, bazarów, przez zaprowadzenie wspólnej pracy maszynowej i t. p. Nie dbają też one o utrzymanie prawidłowych stosunków między pracodawcami a ich czeladzią, ani nie mają wydziałów rozjemczych dla załatwiania sporów między swymi członkami a ich robotnikami pomocniczymi, wynikłych o pracę, płacę lub naukę. Korporacye dotychczas nie przyczyniły się wcale do zakładania lub podniesienia przemysłowych szkół fachowych, i wcale nie przestrzegają przepisów co do terminatorów. W razie sporów między pracodawcami a robotnikami nie postępują zawsze bezstronnie, stając zazwyczaj po stronie majstrów.

P. inspektor kończąc ten smutny rozdział czuje się w obowiązku oświadczyć wprost, że jeżeli majstrowie nie zbiorą wszystkich swych sił dla podźwignięcia z upadku swego stanu, jeżeli nie wyzwolą się z dotychczasowej apatyi i będą lekceważyć nadal tyle korzystną dla nich ustawę przemysłową, rękodzielnictwo musi upaść w Galicyi zupełnie. Instytucya inspektorów przemysłowych, w takich jak obecne stosunkach, nic nie może pomódz rzemieślnikom, bo tam, gdzie ustawa nie bywa przestrzeganą lecz przeciwnie gwałconą, na nic się nie przydadzą upominania i wskazówki urzędnika.

Ostatnie słowo w swem sprawozdaniu poświęca p. inspektor kwestyi ekonomicznego położenia robotników w jego okręgu nadzorczym. Położenie to nie polepszyło się w żadnym kierunku.

Co roku upada pewna część przedsiębiorstw; nowe zakłady, przy których niezajęci robotnicy znaleźćby mogli utrzymanie, powstają tylko w szczupłej liczbie, większe prawie wcale nie, a tylko w takich robotnik może się spodziewać stałego zajęcia. Rzeczywiście tylko przy takich przedsiębiostwach robotnicy niekiedy przez dłuższy szereg lat bez przerwy znajdują robotę. Dwaj robotnicy, Józef Budzikiewicz i Józef Strak, którzy pracują już 40 lat w jednej fabryce w Białej, zostali w ubiegłym roku z tego powodu przez Najj. Pana odznaczeni srebrnym krzyżem zasługi.

Liczne wypadki emigracyi z kraju świadczą, że nędza pośród stanu robotniczego jest bardzo wielką. Stanowisko towarzyskie robotnika galicyjskiego jest bardzo niskie. Jego własny zawód nie daje mu żadnych przyjemności, a położenie jego, przedstawiające bardzo mało widoków na przyszłość, prowadzi do niezadowolenia i zniechęcenia. Ztąd częste skargi robotników na swój los, które w pierwszej linii, chociaż nieraz niesłusznie, zwracają się przeciw przedsiębiorcom. Ma to swą przyczynę i w tem, że przy wielu przedsiębiorstwach robotnik wcale nie zna przedsiębiorcy, bardzo często wcale go nie widuje, jest zupełnie zależny od oficyalistów przedsiębiorstwa, którzy go traktują ostro i bezwzględnie i wcale nie dbają o jego położenie.

„Względniejsze i życzliwsze postępowanie pracodawców i ich oficyalistów z robotnikami, mogłoby — pisze p. inspektor — wiele przyczynić się do tego, by nietylko ich stosunek do robotników uczynić przyjemniejszym, ale także polepszyć położenie samych robotników. Z drugiej strony nie można jednak zaprzeczyć, że częstokroć i robotnicy, nieumiarkowani w swych żądaniach, i nie zawsze dbający o interes swych pracodawców, w znacznej części ponoszą winę niezdrowych stosunków.

Ale właśnie dlatego, że pewna część winy spada na obie strony, byłoby rzeczą obu stron, doprowadzić do wzajemnego zbliżenia, i w obopólnym, dobrze zrozumianym interesie stworzyć stosunki przyjaźniejsze, któreby pewnie wyszły na pożytek nietylko samym robotnikom.

By dać pochop do wytworzenia takiego prądu między pracodawcami a robotnikami, wystosował p. inspektor na zlecenie centralnego inspektora przemysłowego, odezwę przedewszystkiem do przedsiębiorców, zatrudniających znaczniejszą liczbę robotników, wzy-

---

— Przyszedłem umrzeć do was i przebłagać za krzywdy, które wyrządziłem — powiedział.

Krew odezwała się w nim na starość. Nie odpędzono go z tej ziemi, której był synem, chociaż katował nieraz własną macierz. W mieście osiadł, winy odpokutował i umarł. Był to w dziejach rodziny Lemieszów jedyny przykład zdrady i pokuty. Długie i smutne jego dzieje, fantazyą podania ubarwione, opowiadała niejednokrotnie Bohdanowiczowa dzieciom, a opowiadań tych słuchały one zawsze z oddechem zatajonym w piersi, z rozpaloną źrenicą, na twarzy matki utkwioną, z uczuciem trwogi, bojaźni i ciekawości bez granic. Znały tę powieść z życia swego przodka na pamięć, a jednak przy każdej nadarzonej zręczności prosiły matkę o opowiadanie i słuchać były gotowe z rozkoszą. Nie rozumiały jeszcze wyrazu zdrada, ale czuły znaczenie jego w pokorze i pokucie statarzonego przodka. Była to dla nich historya ojczysta.

Taki był rodowód i takie krótkie dzieje rodziny Bohdanowiczów, która teraz cała, jak powiedzieliśmy, składała się z wdowy po Iwaszku, z syna Andrzeja i córki Maryni.

Stare sieliszcze Lemieszów rozrosło się teraz; był to już nie dawny przysiołek bojarski, składający się z kilkunastu „dworów", lecz obszerna kollokacyjna osada. Żadnego łącznika niktby się nie dopatrzył między starą Winnicą, a dawnem sieliszczem. Miasto wyglądało tak, jak wygląda dąb, któremu piorun zgruchotał koronę: żyje jeszcze, ale już w górę nie pędzi, przeciwnie, rozpuszcza coraz szersze boczne gałęzie.

Step, dotykający niegdyś „dworów" bojarskich, odsunął się daleko i setkami domów i zabudowań oddzielił się od pracowitych niegdyś swoich panów.

Sadyba Bohdanowiczów stała pośrodku Lemiechów, na tym samym pagórku, gdzie pierwszy Bohdanowicz osadę swoją zbudował. Kiedy pod starym dworkiem gnić poczęły podwaliny i słupy, obok stawiano wtedy nowy dom, rozbierano stary, a miejsce szło pod ogród; po pięćdziesięciu latach na dawnem dworzyszczu znowu nowy dom stawał i tak trwało to aż do tej chwili, kiedy wreszcie Bohdanowicz nowy postawił i umarł. Była to jego praca ostatnia, którą żonie i dzieciom w spadku zostawił.

Sadyba Bohdanowiczów graniczyła z jednej strony z sadybą Kowbasiuków, z drugiej — Harasimowiczów; i jedni i drudzy byli na pół szlachtą na pół mieszczanami, nosili się z waszecia, w domu używali rusińskiej mowy, a po za domem inaczej nie odzywali się jeno po polsku na znak tego, że się poczuwali do szlacheckiego pochodzenia, jakoteż dla zamanifestowania, że z chłopstwem nic wspólnego nie mieli. Jak ich sadyby i lewady na przedmieściu, tak ich pola stykały się miedzami w stepie.

Nie było tego wiele. Wprawdzie potomkowie wszystkich trzech sąsiadów urywali dawniej tyle stepu „ile kto chciał i gdzie chciał," ale wtedy pragnienia ludzkie były jakieś inne i mniejsze. Wypasali więc po lasach i stepach ile kto mógł bydła i koni, co wiosna ustawiali swoje pasieki nad jarami, stawkami i futorami — i to im wystarczało. Pod pług tyle tych ziemi brali, ile sami lub nieliczna czeladź pracą podołać mogła i ile na wyżywienie rodziny potrzeba było chleba. O nic im więcej jak tylko o chleb powszedni nie chodziło; wypasy stepowe dawały mięso, pszczoły — miód, a stadnina dostarczała koni rosłych, tęgich i wytrwałych, na których za Tatarstwem po stepach uganiali się.

Z czasem stepy kolonizować się poczęły, a na nich rozsiadać się wsie ziemiańskie Kmiciców, Dubieckich, Aksaków, Bobińskich, Kociubów, Koszczyców i innych; ale potomkowie bojarów winnickich zawsze tę samą ziemię orali i dla tego właśnie, że orali nikt im jej odebrać nie odważył się. Tak było „zdawna" więc wszyscy ten zwyczaj szanowali.

Trzej sąsiedzi posiadali swoje grunta w jednej stronie, od Czterech Mogił. Najbogatszymi byli Bohdanowicze, bo mieli nie całe dwieście morgów pola, nie licząc największego dworu w Lemiechach, największego ogrodu i najbujniejszej lewady; po nich szli Kowbasiuki, za nimi Harasimowicze; każdy z nich posiadał około stu pięćdziesięciu morgów „w stepach." Już wprawdzie stepów dawno nie było, ale mówiono zawsze, że grunta ich „w stepach" leżą. Taka to siła obyczaju.

Dwór Bohdanowiczów na Lemiechach bardzo pokaźnie wyglądał; niejednemu wydawał się nawet za wielkim dla mało-szlacheckiej rodziny; dla Bohdanowiczów nie był on wcale wielkim: posiadali oni bowiem w żeńskiej i męskiej linii liczne stosunki i koligacye nie tylko między panami-braćmi z sąsiedztwa, ale i w pańskie progi sięgali chociaż nie wdzierali się tam nigdy i pańskiej klamki trzymać się nie lubili. Pod progi szlacheckiego dworku zajeżdżały często szlacheckie kałamaszki, ale widać było nieraz, stojące przed gankiem powozy herbowne — musieli więc o miejsce dbać dla stryjców i krewnych. Dwór otaczało kilkanaście lip rozłożystych, których zielone gałęzie zaglądały do okien, a za niemi w okół dom otaczał ogród, a właściwie sadek i wirydarz. Kwiatowe grzędy obsadzone były rabatami porzeczki i agrestu, a po pod płoty nieprzerwanym szeregiem tuliły się maliny. Tu i ówdzie, między porzeczkami, agrestem, a kwiatami podnosiła się wysoko grusza lub siedziała rosochata jabłoń. Drożyny czyste, wysypane piaskiem, kwiaty wypielone, świadczyły najlepiej że tu o porządek dbano bardzo. Przed domem dalej nieco ku lewadzie był tok niewielki, a obok niego stajnia, szpichlerzyk, sadz na wieprze stojący na wysokich słupach niby jakie budowanie nawodne, w głębi zaś pod gałęziami wierzb studnie i żóraw — oto ogólna fizyognomia szlacheckiej sadyby. Cisza, spokój, ład panowały tutaj. Cztery izby mieszkalne, i kuchnia czeladna, a obok niewielka komora, zwana spiżarnią, jako podręczny skład wiktuałów gospodarskich, stanowiły wnętrze tego domu, ubogie lecz schludne i wesołe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wając ich do tworzenia związków (*Gewerk-Vereine*), jakie już w znacznej części istnieją w Niemczech. Niestety, odezwa ta nigdzie nie doznała przychylnego przyjęcia. Nawet ci nieliczni przemysłowcy, którzy dali odpowiedź, wyrazili przekonanie, że robotnicy ich dla wytworzenia takiej instytucyi wcale nie są dojrzałymi. Jest to, zdaniem p. inspektora, odpowiedź wymijająca, która świadczy jedynie o tem, że ci panowie nie rozumieją prądów czasu i zapoznają swój własny interes."

Emigracya żydowska z Rossyi.

Na Litwie dopiero po wydaleniu żydów z Moskwy i zapowiedzi podobnych dalszych kroków w innych miejscowościach, emigracya żydowska rozpoczęła się w większych rozmiarach, nawet po małych miasteczkach i wsiach.

Wyłącznie prawie wyjeżdża ludność wyrobnicza lub posiadająca jaki chociaż nie wielki kapitalik. Dotychczas jednak daleko znaczniejsza część emigrantów kieruje się ku Palestynie. Do Ameryki jadą przeważnie zamożniejsi lub mający tam krewnych, drobnemi partyami lub pojedynczo. Prócz emigrantów uciekających na własną rękę, działa tu kilka agentur, a jedna, jak twierdzą, z ramienia Rotszyldów.

Jakie rozmiary przybierze wychodźtwo, czy aż takie, aby znacznie wpłynęło na zmniejszenie ilości żydów, przewidzieć niepodobna, gdyż to zależeć będzie od dalszych kroków rządu. Tymczasem wstrzymano się z wypędzaniem żydów (prócz pasu granicznego) po za obrębem zachodnich gubernii i Kongresówki. Lecz nie znaczy to wcale jeszcze, jakoby rząd miał zaniechać dalszej względem nich represyi, owszem policya starannie spisuje żydów, trudniących się dzierżawami, trzymających arendy, krescencye i mieszkających po wsiach. O ile spisy te będą rzetelne, trudno wiedzieć, ale zapowiadają nowe kroki. Zresztą cała ta sprawa prowadzoną jest jakby konwulsyjnie, z pewnemi wytchnieniami.

Żydzi ze swej strony wycofują z handlu i obrotów pomału swe kapitały, gromadzą gotówkę, nie uczęszczają na żadne zabawy, ograniczają się znacznie w rozchodach domowych. Naturalnie mowa tu o kupcach — gdyż lichwiarze grasują po dawnemu, a raczej z większą siłą, albowiem gdy w roku przeszłym dawali zaliczki na zboże, biorąc po 5 kop. od puda na 3 miesiące, dziś słuchać nie chcą o tem i żądają 15 kop.

Wedle *Nowoje Wremia* p. Arnold White, który jeździł z polecenia barona Hirscha do Rossyi, w celu zbadania kwestyi, czy żydzi zdolni są do pracy około roli, powrócił do Londynu, przekonany, iż izraelici do pracy tej bardziej są zdatni, aniżeli ogólnie sądzą. Co się tyczy administracyi miejscowej, p. White na wszystkich jej szczeblach spotykał godną pochwały dążność do współdziałania przy wprowadzeniu w czyn projektu emigracyjnego. Szczegóły projektu nie są opracowane dotąd, ale zapewniają, że w niedługim już czasie baron Hirsch utworzy w Londynie, Paryżu, albo Berlinie, centralny organ, który działając zgodnie i wspólnie z władzami danego kraju i komitetami pomocniczemi, będzie dawał emigrantom żydowskim możność osiedlania się w wyznaczonych ku temu miejscowościach, gdzie z łatwością znajdą środki do utrzymania życia.

Niemiecko socyalna demokracya na wsi.

Z chwilą zniesienia w Niemczech ustawy przeciw socyalistom, rozwinęli agitatorzy przewrotu gorączkową działalność aby wciągnąć do swego obozu lud wiejski a głównie bezrolnych robotników wiejskich i zaaklimatyzować na tym gruncie swoje idee.

Po półtorarocznej blizko pracy, jakież tego wszystkiego owoce? Oto w krótkich słowach streszcza je *National Zeitung*, pisząc, że te zamiary socyalistów spełzły na niczem.

„Na wszystkich socyalistycznych sejmikach, tak pisze *Nat. Ztg.* stwierdzono, że dotychczasowy niepraktyczny sposób agitacyi po wsiach nie zakorzenił się i nie przyniósł pożądanych rezultatów, to też mają nadal ustać tymczasowo socyalistyczne zebrania i ustne agitacye po wsiach. Okazało się bowiem, że agitatorów i mowców, przybywających z miasta, przyjmował lud wiejski z największem niedowierzaniem. Nie zrozumieli wieśniacy teoryj socyalistycznych, głoszonych przez wprawnych i wytrawnych mowców; za ciasnym jeszcze w tym względzie jest zakres ich pojmowania; niewyćwiczeni zaś mowcy i agitatorzy dorywczo agitujący po wsiach, tak niezręcznie operowali przy stołach karczemnych, że nie trudno było duchownym i nauczycielom obalić te teorye socyalistyczne. Z tego to względu ma na przyszłość ustać agitacya ustna, albo przynajmniej ma ona być znacznie ograniczoną W jej miejsce zamierzają kierownicy ruchu socyalistycznego prowadzić po wsiach agitacyę za pomocą tanich książek, broszur, pism ulotnych i dzieł, a to ma się dziać w rozmiarach tak szerokich, w jakich dotychczas jeszcze tego nie było. Wybitniejsi „towarzysze" już podobno ułożyli tego rodzaju prace do druku, które znaczny zastęp towarzyszy emisaryuszów rozszerzać ma w okręgach wiejskich. Wygotowano już także instrukcye dla tych nowych propagatorów idei socyalistycznej".

Nie wchodząc, o ile powyższe doniesienie jest zgodne z istotnemi tendencyami socyalnej demokracyi, uważa polska prasa poznańska za obowiązek zwrócić na to uwagę, że żadną miarą lekceważyć tej nowej agitacyi nie należy, tem więcej, że socyaliści umieją zręcznie dobierać ułudnych słówek, aby zyskać zwolenników. Wszakżeż to uderzali oni między ludem polskim w tkliwą stronę, wołając do robotników wiejskich, że „socyalizm przecież nie zabrania ludowi uczyć się w języku ojczystym, nie pochwala on też udzielania nauki religii w obcym dzieciom języku. Na to pogwałcenie praw przyrodzonych człowieka nigdyby socyaliści się nie zgodzili".

W tym i podobnym duchu, z dziedziny szkolnej, kościelnej i ekonomicznej, agitowali socyaliści ustnie w Poznańskiem, a mają pismem prowadzić dalej to dzieło. Grozi więc społeczeństwu polskiemu także nowe niebezpieczeństwo, przeciw któremu frontem stanąć należy. Na księży i nauczycieli żalą się socyaliści, że im szyki krzyżują, a z tym właśnie faktem powinien liczyć się przedewszystkiem rząd i szukać siły odpornej w religijnem wychowaniu młodego pokolenia.

KRONIKA

Lwów, 28 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Prokurawa, w powiecie kosowskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Jan hr. Tarnowski**, b. Marszałek krajowy, bawi we Lwowie.

† **Bar. Józef Schenk**, członek Izby panów Rady państwa, emer. prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie, zmarł d. 26 b. m. wieczorem w Baden pod Wiedniem. Ur. 5go sierpnia 1813 r. w Ołomuńcu, jako syn majora, który w r. 1844 został podniesiony do stanu szlacheckiego, ś. p. Schenk wstąpił po ukończeniu studyów prawniczych i uzyskaniu stopnia doktora praw do służby państwowej jako urzędnik sądowy, był przez kilka lat czynny w Tarnopolu, został następnie prezydentem sądu obwodowego w Stanisławowie, a później w Czerniowcach, poczem powołany został na posadę prezydenta wyższego Sądu krajowego we Lwowie. W roku 1865 otrzymał order Żelaznej korony III klasy, w roku 1869 krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, w r. 1874 godność tajnego radcy, w r. 1878 krzyż komandorski orderu Leopolda, poczem w myśl statutów otrzymał w r. 1879 tytuł barona, a w r. 1882 wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa. Miasta: Czerniowce, Kołomyja, Brzeżany i Sanok mianowały go honorowym obywatelem. Do Izby panów należał od roku 1887 jako dożywotni członek i przyłączył się tam do partyi środka.

— **Najprzew. ks. biskup Pełesz** przybył dnia 24go b. m. do Przemyśla. Na dworcu witała go kapituła, duchowieństwo katedralne, inteligencya miejska, okoliczna szlachta i licznie zgromadzona publiczność. Przy odgłosie dzwonów odbył ks. biskup wjazd do miasta, poczem w otoczeniu kapituły udał się do katedry, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo. Ks. biskup zamieszkał tymczasowo w domu archidyakona, ks. Lityńskiego.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: narzędzia brukarskie; niebieską suknię damską, 3 prześcieradła, palto popielate, siwy garnitur męski, kapelusz teg. ż koloru i 25 zł. — Zgubiono: 18 b. m. banknot na 1000 zł. — Zakwestyonował złotnik Tobiasz Werber, u niewiadomego z nazwiska forysia, złoty pierścień z owalnym karminowym kamieniem, prawdopodobnie z kradzieży pochodzący.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 28-go lipca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, liczącej od godziny 12 w południe dnia 27 lipca, do godziny 12 w południe dnia 28 lipca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (0—1), stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (65 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +17·1°C, najwyższa +23·8°C wczoraj po południu, najniższa +11·0°C w nocy.

Cała doba była przeważnie pogodna.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 765 do 760 w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 759 mm.

Prognoza na dobę dnia 29 lipca 1891 r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły mierny (2 – 3), średnia temperatura doby około +19·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza powiększy się do 75 prc.; opad: deszcz nieznaczny chwilami.

— **Z Zakopanego** donosi depesza z d. 27go lipca: Wczoraj wieczorem przybyło tutaj przeszło 40 przyrodników i lekarzy, między nimi kilku Czechów i pań. Gości powitał gorąco wiceprezes Towarzystwa Tatrzańskiego, Ferdynand Wilkosz, oraz imieniem Klimatyki, Erard Ciechomski, i jako gospodarz, Walery Eliasz. Na cześć gości odbył się wieczorem imponujący reunion. Dziś po nabożeństwie, zwiedzenie szkoły koronkarskiej, zakładów: Piaseckiego i Chramca, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie. Po południu wyjazd do Jaszczurówki; gości podejmuje Uznański.

Jutro w dolinie Kościeliskiej podejmuje gości Towarzystwo Tatrzańskie; wieczorem w Kuźnicach przyjmie ich hr. Władysław Zamojski. Uczestnicy, znużeni podróżą, chwalą gościnne przyjęcie w Krynicy. Przewodnik wycieczki, dr. Surzycki, otrzymuje liczne podziękowania za trudy. Jest to koniec Zjazdu lekarzy i przyrodników, którzy w ogólności okazują ze Zjazdu zadowolenie. Bawią tu pp.: Cybulski i Rydygier; prezes Towarzystwa Tatrzańskiego, hr. Koziebrodzki, jest chory.

— **Wystawa przyrodniczo-lekarska** w Krakowie, zamkniętą została w niedzielę wieczorem.

— **Z Uniwersytetu.** P. J. Gottfried, rodem z Dzikowa w Galicyi, otrzymał wczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Stopień doktora praw otrzymali w tymże Uniwersytecie pp.: Wacław Bartynowski, rodem z Krakowa, Zygmunt Sorg z Tuchowa i Zygmunt Ślepowron Skorupka-Padlewski z Libertowa, w Galicyi.

Na wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego z odznaczeniem zdali egzamin pp.: Kurpiński, Miczyński, Smiałowski. Promocyę otrzymali: pp. Bniński, Maleczyński, Rylski, Szarkowski. Po wakacyach pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu dwom słuchaczom, jeden został reprobowany na rok.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Marceli Wojda, dr. medycyny, oficer z r. 1863.

W Oleszy, ks. Abdyasz Szeparowicz, b marszałek Rady powiatowej w Tłumaczu, członek wydziału pow. i Rady szkolnej okręgowej, g. k. proboszcz w Oleszy, prawy kapłan i obywatel, w 57 roku życia.

— **Nowa świątynia r. k. na Bukowinie**. Dnia 19 b.m. dziekan serecki ks. Chmura, dokonał uroczystego położenia kamienia węgielnego pod budowę rzym. katol. kościoła w siole Baińcach, pow. sereckiego.

— **Do katastrofy sadagórskiej**. Z osób, na dniu 18 kwietnia b. r., pokąsanych w Sadagórze przez wściekłego wilka, znowu jedna zachorowała. Jest to wieśniak Wasyl Prokopczuk z Rohoźny, który rozchorował się ciężko w 69 dni po ukąszeniu. Lekarze jednak do chwili nie mogą stanowczo orzec, czyli choroba jest istotnie wodowstrętem.

— **Stanley.** Do *Nazional Zeitung* telegrafują dnia 25 b m.: Stanley dzisiaj przed południem złamał nogę w Szwajcaryi.

— **Upominki Wilhelma II**. Na odjezdnem z Londynu, cesarz Wilhelm rozdał wielu osobom u dworu angielskiego „pamiątki" swego pobytu. Najcenniejszą z nich stanowi antyczny zegar francuski z porcelany, który cesarz ofiarował lordowi Salisbury. Zegar ten podobno zabrany został przez Prusaków w r. 1871 z gabinetu Napoleona III w Saint-Cloud. Po parze starych świeczników porcelanowych francuskich, otrzymali: lord-szambelan hrabia Lathorn, hrabina of Hutrim i hrabia Mount-Edgcumbe. Książę Portland dostał popiersie Wilhelma II z marmuru; sir Spencer Fane tabakierkę złotą; *porte-cigare* złote otrzymał pułkownik Carington; wazon porcelanowy lord of Ros; lady Cowell szpilkę z dyamentem; lady Ponsonby bransoletkę z dyamentem; sir A'Coole szpilkę do krawatu złotą; tabakierki złote otrzymali jeszcze: dziekan aldermanów City, pierwszy i drugi szeryf; nareszcie szpilkę z wielkim brylantem ofiarował Wilhelhelm II, szefowi policyi Londynu. Inne osoby otrzymały fotografie cesarza z własnoręczną dedykacyą.

— **Zdrowie Dom Pedra**, cesarza brazylijskiego, jest w bardzo niedobrym stanie. Dom Pedro ma ranę w nodze i ta rana poczęła się niedawno jątrzyć, a w ostatnich dniach pojawiła się gangrena. Przyboczny lekarz byłego cesarza, dr. Motta-Naïa, zawezwał na konsultacyę paryskich lekarzy: Charcot i Poncet. Dom Pedro znajduje się obecnie w Vichy.

— **Wystawa pamiątek**. Nie ma rodziny panującej, któraby takim czarem oddziaływała na umysły, jak równająca się nieszczęściami królom maurytańskim chyba tylko Granady, rodzina Stuartów. Osobiste zalety i piękność jej członków, romantyczne ich przygody, tragiczna śmierć niektórych, dziwnym urokiem otoczyły dzieje całego domu królewskiego. Wspomnienia rodziny tej odżyły niejako, zbudzone urządzoną świeżo w Londynie wystawą pamiątek po Stuartach. Oczywiście pierwsze tu miejsce zajmują: Marya i Karol I, jakkolwiek w ogóle wystawione przedmioty stwierdzają wysoko rozwinięty smak w domu, panującym niegdyś w Szkocyi, smak, którego źródła dopatrywać się chyba należy w niejednokrotnem łączeniu się Stuartów z Francyą. Pozostałe relikwie zatem nie tylko pod względem historycznym i starożytniczym do cennych należą, ale jako wyroby po większej części pierwszorzędnych artystów Włoch, Francyi, Hiszpanii i Niderlandów wysoko stoją jako dzieła sztuki. Starym koronnym klejnotom, przechowanym niegdyś na zamku edynburskim, wystawa poczestnego udzieliła miejsca.

Widzów wszakże, jak rzekliśmy, gromadzą dokoła siebie głównie pamiątki po Maryi i Karolu, wymownie przywodzące na pamięć tragiczne losy ściętych królowej i króla. Najstarszym zabytkiem zbioru jest *ciborium*, bogato emaliowane i klejnotami wysadzane, które wrzekomo należeć miało do Malcolma, króla Szkocyi r. 1056go, styl wszakże przemawia za późniejszą epoką powstania zabytku, a mianowicie o całe dwa wieki, około r. 1250. *Ciborium* to podarowała Marya Burleigh'owi. Słynna książka do nabożeństwa „Book of Hours", której także Marya Tudor używać miała, a która Maryi Stuart towarzyszyła na rusztowanie, należy obecnie do zbiorów kolegium w Stonyhurst, zakładu naukowego szkockiego, prowadzonego przez OO. Jezuitów. Pamiątki religijne składają liczne psałterze, brewiarze i różańce. Niektóre z pierwszych pysznemi, bogatemi odznaczają się ilustracyami. Przerzucając kartki te wyżółkłe, spłowiałe wiekiem, mimowolnie sięga widz myślą w owe czasy, kiedy to pochylona nad niemi Marya skracała sobie ich treścią długie godziny więzienia, szukając w wnich ukojenia trosk minionych i niepokoju o niepewne jutro. Wspominany często i opisywany złoty, pięknie wyrobionym krzyżem zakończony różaniec Maryi, z którym w ręku umierała, znajduje się obecnie w posiadaniu księcia Norfolka. Ten ostatni nabył cenną pamiątkę od rodziny Howard of Corby, różańcem przez samą królowę niegdyś obdarowanej. Z pomiędzy szeregu całego zegarów wyróżnia się zegar, znany pod nazwą „Memento mori", przedstawiający trupią główkę srebrną, dzieło Meyfarta z Blois, z wyobrażeniem śmierci, pomiędzy pałacem a chatą stojącej, w tylnym zaś planie z jedną ze scen z „Metamorfoz" Owidyusza i scenami biblijnemi. Zegar ten testamentem zapisała Marya Stuart jednej ze służebnic swoich, nazwiskiem Mary Seton. Na wystawę nadesłali liczne miniatury; książę Buccleneh i lord Gallwey, Alfred Morrison zaś udzielił bogatego zbioru ciekawych wielce miedziorytów. Wyróżnia się tu dalej artystycznie wykonany dzwonek srebrny z biurka Maryi, koronkowa zasłona, którą własnoręcznie przy pomocy hrabiny Shrewsbury wyrobiła, portret jej z kryształu górnego, w srebro oprawny, z datą 19go sierpnia r. 1561, a więc dniem powrotu jej z Francyi i wylądowania w Leith; nadto pantofle haftowane, przepysznie wykładane biurko, mieszczące w jednej z szuflad pęk włosów królowej i wreszcie piękny w stylu odrodzenia naszyjnik. O rzeczywistej barwie włosów Maryi Stuart nic się pewnego powiedzieć nie da. Zwitek tychże, użyczony przez królowę, o pięknym złotawym tonie, dowodzi jedynie, iż i wówczas już, jak dziś, istniała moda sztucznego zabarwiania włosów.

— **W liczbie zmarłych na cholerę** dnia 20 b. m. w Mecce 409 osób, znajduje się generał dywizyi Rifaat basza, naczelnik świętej karawany i zastępca jego Kiazim bej.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 4 lipca odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego. (Dokończenie). — Następnie dr. J. Tretiak zdał sprawę z poszukiwań swych w bibliotekach wielkopolskich i w Warszawie. Poszukiwania sprawozdawcy w bibliotekach poznańskich i warszawskiej bibliotece głównej (gdyż inne warszawskie z różnych powodów nie były mu dostępne) ograniczyły się do rękopismiennych zabytków literatury naszej XVIII wieku i zrzadka tylko i przypadkowo zabiegały w jednę stronę do XVII wieku, w drugą do początków XIX wieku. Są pomiędzy niemi drobne utwory poetyckie, mało znanych poetów wiersze satyryczne, dzieła prozą, odnoszące się do gospodarstwa, pisma polityczne i t. d. Znaleziona w kilku egzemplarzach nieznana dotąd redakcya *Głosu wolnego* Leszczyńskiego, redakcya pier-

wotna, wcześniejsza od tekstu drukowanego, posłużyła dr. Tretiakowi do odkrycia ważnego szczegółu historycznego i historyczno literackiego, a mianowicie, że *Głos wolny* wbrew wyraźnej dacie, położonej na tytułowej karcie i wbrew przedmowie, napisany był nie podczas bezkrólewia po Auguście II, ale w kilka lat później, a wydrukowany po raz pierwszy dopiero w roku 1749, a więc w 16 lat po owem bezkrólewiu.

W przeglądanych przez dr. Tretiaka zbiorach rękopisów znajduje się obfity materyał do historyi konfederacyi barskiej w listach, dyaryuszach, manifestach, uniwersałach i t. p. dokumentach współczesnych, a wreszcie obszerna praca historyczna o konfederacyi barskiej z pierwszej połowy b. wieku p. t. „Wiadomość o konfederacyi barskiej na podstawie źródeł drukowanych i pisanych"; dalej materyały i wiersze, odnoszące się do czasów po pierwszym rozbiorze, do czasów sejmu 4 letniego i t. d. Do czasów Targowicy odnosi się bardzo zajmujący niewydany dotąd ustęp z Pamiętnika Chrząszczewskiego, z którego korzystał już dr. Rolle. Do powstania Kościuszkowskiego: „Kilka pieśni wojennych". Do czasów legionów: nieznany a godny wydania „Pamiętnik historyczny legionów polskich", napisany przez anonima w r. 1804. Wspomina o nim wydawca „Amilkara Kosińskiego we Włoszech". Do XIX wieku należy: „Kopia raportu Nowosielcowa do W. ks. Konstantego o *Konradzie Wallenrodzie*" Mickiewicza z r. 1828, obszerna krytyka poematu ze stanowiska politycznego i moralnego. Znalazł się także manuskryt z r. 1831, zawierający nieznane młodzieńcze utwory Józefa (Bohdana) Zaleskiego.

Dr. St. Windakiewicz odczytał rozprawę p. t.: *Admetus rex*, tragedya polska z końca XVI lub początku XVII w. Autor przeglądając rękopisy Biblioteki Jagiellońskiej, odnoszące się do historyi teatru w Polsce, natrafił wśród sztuczek popularnych na tragedyę polską w duchu klasycznym p. t. *Admetus rex*. Tragedya ta godna jest uwagi z tego względu, iż powstała z urywku tłómaczenia Alcesty przez Kochanowskiego, pomyślana została na tle jego poglądów i wystudyowana na podstawie jego poezyi. Autor podaje treść tego zajmującego utworu i przytacza oryginalniejsze ustępy, a następnie, wykazawszy, w jaki sposób zużytkowany został fragment Kochanowskiego i które mianowicie poglądy i uczucia od czarnoleskiego poety zostały zapożyczone, rozstrzyga pytanie o właściwym stosunku tego utworu do Kochanowskiego. Na podstawie dokładnego porównania tekstu z dziełami poety da się wykazać, iż w skład *Admeta* weszło 26 utworów Kochanowskiego, t. j. 13 pieśni, 5 trenów, 5 fragmentów i 3 epigramy nagrobkowe. Zestawienie tych miejsc jest właściwem naukowem kryteryum do uznania *Admeta* za kopię. Oprócz tego autor wyłuszcza względy psychologiczne i artystyczne, które nas utwierdzają w przekonaniu, iż *Admetus rex* jest reprodukcyą, wszakże nadzwyczaj zręczną. W końcu autor podaje kilka uwag o zdolności naśladowczej XVII wieku i wskazuje, iż *Admetus* jest najwymowniejszym pomnikiem znaczenia Kochanowskiego w epoce klasycznej i że przyczynił się do spopularyzowania nazwiska poety na scenie, na której znakomity utwór „Odprawa posłów greckich" nie miał najmniejszego powodzenia.

Następnie sekretarz zawiadomił, że z seryi Słowników narzeczy ludów kamczackich, ze zbiorów prof. B. Dybowskiego, w opracowaniu p. Ign. Radlińskiego, wyszedł „Słownik narzecza Ainów, zamieszkających wyspę Szumszu w łańcuchu kurylskim przy Kamczatce". Przedstawiony z tejże seryi „Słownik narzecza Kamczadalów nad rzeką Kamczatką zamieszkałych", uchwalono ogłosić w rozprawach Wydziału. Wreszcie uchwalono rozpocząć druk dalszego ciągu dzieła prof. K. Morawskiego p. t. „Andrzej Patrycy Nidecki".

Artyści polscy na wystawach w Berlinie i Monachium. Ostateczny rezultat rozdania nagród w dziale polskim na wystawie berlińskiej, jest następujący:

Dyplom honorowy (*Ehrendiplom*) otrzymał Józef Chełmoński z Warszawy.

Wielki złoty medal (*Staatsmedaille*) otrzymał Józef Brandt.

Małe złote medale otrzymali: 1) Anna Bilińska, 2) Zdzisław Jasiński, 3) Jacek Malczewski, 4) Teodor Rygier, 5) Pius Weloński, 6) Kazimierz Pochwalski, 7) Zygmunt Ajdukiewicz.

Dystynkcyę II. medalu otrzymał Jul. Fałat, malarz w Berlinie.

Zaszczytne uznanie (*Ehrenvolle Anerkennung — Mention honorable*) otrzymali: 1) Batowski-Kaczor, 2) Barącz, 3) Hirszenberg, 4) Łopieński, 5) Piotrowski, 6) Ryszkiewicz, 7) Stachiewicz, 8) Weyssenhoff, 9) Wojtowicz. Razem nagród 19 na 64 wystawców.

Jest to stosunek niezwykły i świadczący wymownie o świetnem powodzeniu działu polskiego na tegorocznej międzynarodowej wystawie. Tembardziej, że, jak się pokazuje, kandydaci tego oddziału na medale przeszli prawie jednogłośnie, co się w innych sekcyach tylko wyjątkowo przydarzało. Dodać w końcu należy, że *Mention honorable* jest na wystawie berlińskiej bardzo zaszczytną i cenną nagrodą, gdyż do jej uzyskania należało mieć koniecznie 26 głosów za sobą na 32 głosujących, którzy stanowili *plenum* „jury". Kto zatem otrzymał chociażby nawet 25 głosów, temu już nie przysługiwało prawo do nagrody.

Świetne to uwieńczenie działu polskiego na wystawie berlińskiej jest przeważnie zasługą p. Władysława Czachórskiego, który powołany na członka tamtejszej „jury", nie szczędził zabiegów i starań, ażeby się artystom naszym jak najwięcej dostało nagród i odznaczeń. W uznaniu też tej nieposledniej jego zasługi, warszawskie Towarzystwo Sztuk pięknych mianowało p. Czachórskiego swoim członkiem honorowym. Dyrekcya zaś krakowskiego Towarzystwa, nie mając według statutu prawa mianowania członków honorowych, uchwaliła osobne dla niego podziękowanie.

Z Monachium donoszą, iż przedwczoraj na wystawie prac uczniów tamtejszej Akademii sztuk pięknych z Polaków odznaczeni zostali pierwszą nagrodą (t. j. dyplomem pochwalnym): Sylweryusz Saski z Krakowa za studya, malowane pod kierunkiem prof. O. Seitza, i Władysław Pochwalski z Krakowa, kształcący się pod kierunkiem prof. A. Wagnera.

— **Kasa im. Mianowskiego w Warszawie**. Ze sprawozdania z czynności tej naukowo-literackiej fundacyi za rok 1890, właśnie ogłoszonego, wyjmujemy następujące szczegóły: Podań o pożyczki i zapomogi na cele i wydania naukowe złożono w roku sprawozdawczym 25, a uwzględniono z nich 16, mianowicie: Edmundowi Biernackiemu, lekarzowi, przyznano pożyczkę bezprocentową 500 rubli na wyjazd w celach naukowych; p. Franciszkowi Błońskiemu, jako zapomogę bez zwrotu na badania botaniczne 100 rubli; p. J. J. Boguskiemu zapomogę bezzwrotną 250 rubli na badania naukowe w dziedzinie fizyki; doktorowi Adamowi Ciąglińskiemu 600 rubli pożyczki bezprocentowej na wyjazd w celach naukowych za granicę; p. Karolowi Drymmerowi 150 rubli zapomogi bezzwrotnej na badania botaniczne w powiecie sieradzkim i turkowskim; p. Maksymilianowi Flamowi 600 rubli pożyczki bezprocentowej na wyjazd dla studyów w dziedzinie chemii i doktorowi Maryanowi Jakowskiemu 400 rubli pożyczki bezprocentowej na wyjazd w celach naukowych; inżynierowi górniczemu, S. Kontkiewiczowi 100 rubli zapomogi bezzwrotnej na badania geologiczne; doktorowi Leonowi Kryńskiemu 200 rubli zapomogi bezzwrotnej na wyjazd za granicę w celach naukowych; pp. Henrykowi Lindenfeldowi i Józefowi Pietruszyńskiemu 50 rubli zapomogi bezprocentowej na badania zoologiczne nad pijawkami; p. J. J. Majewskiemu 400 rubli pożyczki bezprocentowej na wyjazd dla studyów naukowych w dziedzinie chemii; dr. medycyny, Felicyi Mendelsonównie 200 rubli pożyczki bezprocentowej na wyjazd w celach naukowych; Józefowi Morozewiczowi 250 rubli na wycieczkę dla badań geologicznych do Tatr; doktorowi zoologii Józefowi Nusbaumowi 250 rubli zapomogi bezzwrotnej na wyjazd w celach naukowych; dr. medycyny Wacławie Wolskiej 200 rubli pożyczki bezprocentowej na wyjazd w celach naukowych i wreszcie p. Aleksandrowi Zalewskiemu 300 rubli zapomogi bezprocentowej na badania botaniczne na pograniczu gubernij płockiej i łomżyńskiej.

Podań o zapomogi i pożyczki na wydawnictwa naukowe wniesiono 26, a załatwiono przychylnie 18, a mianowicie:

P. S. Adalbergowi przyznano około 1500 rubli na ogłoszenie drukiem pracy p. t. „Księga przysłów, przypomnień i wyrażeń przysłowiowych polskich".

Pp. Jerzemu Aleksandrowiczowi i Bronisławowi Znatowiczowi 632 rubli na ogłoszenie drukiem „Podręcznika Dana" w przekładzie p. Józefa Siemiradzkiego.

Prof. Baudouin de Courtenay 623 rubli na wydanie zeszytu drugiego tomu trzeciego prac filologicznych, temuż 670 rubli na wydanie zeszytu trzeciego.

P. Bronisławowi Chlebowskiemu, redaktorowi „Słownika geograficznego" 1500 rubli na dalszy ciąg tego wydawnictwa.

P. Aleksandrowi Czajewiczowi 1425 rubli na wydanie tomu szóstego seryi trzeciej „Biblioteki matematyczno-fizycznej" p. n. „Trygonometrya płaska i kulista" i temuż 1200 rubli na wydanie „Arytmetyki przez A. Baranieckiego.

P. Leopoldowi Czapińskiemu 300 rubli na wydanie książki p. n. „Księga przysłów, sentencyj i wyrażeń łacińskich, używanych przez autorów polskich".

Doktorowi Gustawowi Fritschemu 500 rubli na ogłoszenie drukiem przekładu dzieła Pentzoldta p. n.: „Handbuch der Arzneibehandlung".

P. Zygmuntowi Glogerowi 1000 rubli na ogłoszenie drukiem książki etnograficznej pod tytułem „Pieśń ludu".

Drowi Ottonowi Hewelkiemu 250 rubli na wydawnictwo czasopisma „Kronika lekarska".

P. Janowi Karłowiczowi 1000 rubli na wydawnictwo etnograficzne „Wisła".

Prof. Henrykowi Struvemu 400 rubli na dalsze wydawnictwo „Biblioteki filozoficznej".

P. F. Jezierskiemu na wydanie Berkeleya 223 rubli i na wydanie dzieł Houme'a 50 rubli.

P. Władysławowi Walewskiemu 2000 rubli na wydawnictwo „Słownika geograficznego".

Drowi Dawidowi Wasserzugowi 400 rubli na wydanie pracy p. n.: „Objawy oczne przy zaburzeniach systemu nerwowego".

P. Henrykowi Wernicowi 300 rubli na wydanie książki p. t.: „Praktyczny przewodnik wychowania".

Prof. Teodorowi Wierzbowskiemu 500 rubli na ogłoszenie 4go tomu dzieła: „Uchansciana".

Pp. Bronisławowi Znatowiczowi i J. Aleksandrowiczowi 1800 rubli na wydanie tomu dziesiątego „Pamiętnika fizyograficznego".

Nadto przyznano 200 rubli pożyczki bezprocentowej p. Jadwidze Papi, i 100 rubli zapomogi bezzwrotnej b. prof. Edwardowi Siwińskiemu.

Z udzielonych w latach poprzednich zapomóg warunkowo-zwrotnych (na wydawnictwa), umorzono 1561 rubli 12 kop.; z pożyczek zaś 700 rubli; razem umorzono 2261 rubli 17 kop.

Wreszcie z procentów od funduszu wieczystego imienia J. N. Jaśkowskiego dano 350 rubli zapomogi autorowi licznych prac etnograficznych, Oskarowi Kolbergowi, oraz 367 rubli autorowi prac botanicznych, p. Kazimierzowi Łapczyńskiemu; z funduszu, przeznaczonego dla tłómaczów dzieł lekarskich, drowi Stanisławowi Markiewiczowi 120 rubli na wydanie dzieła Sandera: „Wykład hygieny publicznej".

Z wydawnictw krakowskiej Akademii.

(*Pauli Aemilii Giovannini „Relazione di Polonia", 1565. Edidit Joseph Korzeniowski. Cracoviae 1891. — Pamiętnik Jana Golliusza, mieszczanina polskiego (1650—1653).... wydał Józef Kallenbach. W Krakowie 1891*).

I.

(Ciąg dalszy.)

Dochody króla oblicza Giovannini na 500 do 600 tysięcy złp. rocznych, które płyną przeważnie z ceł i salin, a w mniejszej tylko części z dóbr ziemskich, wydzierżawianych za bardzo niskim czynszem szlachcie. „Ale teraźniejszy król" — dodaje autor relacyi — przykłada się bardzo do uporządkowania dochodów korony, i jeżeli przeprowadzi egzekucyę dóbr w całości, to będzie miał z pewnością milion talarów dochodu".

Nie potrzebujemy objaśniać, że wartość pieniędzy była wówczas inna; i gdybyśmy kwoty powyższe chcieli oznaczyć n. p. w stosunku do cen zboża i innych produktów, a następnie przenieść ten stosunek porównawczo na nasze czasy i określić cyframi, to otrzymalibyśmy sumy. wielokrotnie wyższe.

Bardziej szczegółowy jest wykaz rozchodów królewskich. Z owych 500—600 złp. wychodzi corocznie na:

dworzan i opłacanych urzędników 150 tysięcy;

ochronę fortec i granic (rozumie się, w czasie pokojowym) 50 tysięcy;

na wydatki dworu (króla) 100 tysięcy;

wydatki dworu królowej i piechoty 60 tysięcy;

dary dla ambasadorów i koszta budowlane 50 tysięcy,

czyli razem około 400.000. Zapisuje jednak zarazem Giovannini, że Zygmunt August znacznie ograniczył swoje wydatki, zkąd wnoszono, że oszczędza i gromadzi pieniądze, zapewne na rzecz tego, kogo chciałby mieć swoim następcą na tronie, „chociaż niektórzy mówią (czytamy dalej), że na swoje własne skryte rozrywki wydaje bardzo dużo, może jakich 40.000 złp."

Co do majątków magnackich, to największe z nich na owe czasy nie przynoszą więcej, jak 50.000 złp. rocznego dochodu. Z takich wymienia Giovannini tylko jeden, Jana Tarnowskiego, kasztelana wojnickiego i hetmana w. kor. Do najbogatszych należą dalej dwaj bracia Tęńczyńscy z 40 tysiącami dochodu, Ostroróg i hr. Andrzej Górka z 30 tysiącami, spadkobiercy Zborowskiego, kasztelana krakowskiego z 40 tysiącami; spadkobiercy Ocieskiego, kanclerza w. kor. z 25 tysiącami; wreszcie Piotr Barzy, starosta lwowski z 20 tysiącami. Wszyscy inni mają co najwięcej po 10 tysięcy dochodu; a i takich jest nie wiele.

Z duchownych najlepiej materyalnie stoją arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, pierwszy z dochodem rocznym 50—60 tysięcy, drugi z 40 tysięcy. Po nich idą biskupi kujawski i poznański z 24—25 tysięcy, płocki z 20, przemyski i warmiński z 15, wileński i kijowski z 8-ma. U reszty dochody nie przekraczają 6000; jeden z wymienionych w relacyi, biskup kamieniecki nie ma więcej, jak 3.000.

Co do uboższej szlachty, to o niej wspomina Giovannini tylko pokrótce: że „siedzą w domu i żyją prawie, jak wieśniacy; wszyscy mają konie i broń do swego użytku; oddają się myśliwstwu; a sąsiedzi zbierają się często razem, aby pić, co jest jedyną przyjemnością w rozrywkach, jakich używają. Dziś wydają dużo pieniędzy na wino, które ongi pijali nawet królowie rzadko i z wielką oszczędnością."

Ilość rodzin szlacheckich miała dosięgać liczby 100.000.

O miastach także nie zawiera relacya dużo szczegołów. Wszystkie prawie — jak zapewnia autor — zbudowane są z drzewa; domy szlacheckie w miastach tak samo, z wyjątkiem niewielu. Niektóre większe miasta handlowe mają budynki tynkowane. W tych ostatnich większość mieszkańców jest pochodzenia niemieckiego; na Rusi nadto dosyć Ormian i nieco Węgrów. W całem królestwie nie masz więcej jak 15 — 20 sklepów włoskich, między których właścicielami Soderiniemu najlepiej się wówczas powodziło w interesach.

Wieśniaków przedstawia Giovannini jako zupełnych niewolników szlachty, skłonnej do uciskania zarówno ludu, jak i mieszczan. Chłopi na Podolu i na Rusi mieli być najsłabsi fizycznie „z powodu pożywienia, prawie zwierzęcego."

Oprócz rolnictwa kwitnie w Polsce XVI. wieku rybołówstwo. Mięsa, ryby, masło i ser stanowią główne artykuły żywności. Za napitek służy piwo i wino, które sprowadzają z Węgier, z nad Renu, z Francyi i Hiszpanii. Zieleniny jadają Polacy mało; z jarzyn uprawiają najwięcej rzepy. Z lasów mają trojaki pożytek: materyał na opał i budowle, paszę i miód z woskiem; nadto spalają dużo drzewa na popiół, który wywożą do Gdańska.

Jako przedmioty wywozu wymienia Giovannini: zboże, wosk, miód, popiół, skóry, bydło, konie, len i grube płótna; jako przedmioty dowozu z zagranicy: sukna cieńkie, jedwabie, towary galanteryjne, cynę, żelazo, złote nici, broń, obicia, książki w wielkiej ilości, papier, futra moskiewskie i t. p.

Ostatnie rozdziały dotyczą wojskowości polskiej.

Ogół szlachty, zdolnej do stawania pod broń na wypadek pospolitego ruszenia, oblicza Giovannini tylko na 100 tysięcy w Koronie i 30 — 40 tysięcy na Litwie. Z koronnych przypada na Ruś, jakoteż na Mazowsze wraz z Prusami po 30, na Wielkopolskę i Małopolskę zarówno po 20 tysięcy.

Co do piechoty, zaciąganej z mieszczan i chłopów, podaje ją autor za bardzo lichą: „są oni zdatni" — powiada — „chyba na pionierów, zresztą do niczego; noszą przeważnie broń palną i oszczepy. Ale przy jednej i drugiej broni nie masz z nich pożytku."

Uważa zresztą Polaków za walecznych i najbardziej wprawionych do walki w otwartem polu; do obrony swoich stanowisk i do gwałtownych ataków. Twierdze ich natomiast są w ogóle źle zaopatrzone w żywność i amunicyę. Król nie ma posiadać więcej, jak 40 dział cięższego kalibru; dział lekkich około 100 w Wilnie; gdzie indziej bardzo niewiele.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 28 lipca 1891.

Lwów, pszenica 9·40 do 10·30, żyto 7·25 do 8·—, jęczmień 7·— do 7·30, owies 7·50 do 7·85, rzepak 12·— do 13·50, groch —· do —·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 9·— do 10·—, żyto 7·— do 7·75, jęczmień 6·— do 6·75, owies 7·— do 7·50, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 48·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 9·— do 10·15, żyto 6·75 do 7·80, jęczmień 5·75 do 6·50, owies 6·90 do 7·15, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 47·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 9·50 do 10·50, żyto 7·50 do 8·25, jęczmień 6·25 do 7·25, owies 7·50 do 8·—, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 12·25 do 13·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr, *loco* Lwów 17·— do 17·50 zł.

Usposobienie więcej ożywione. Kupcy zaczynają się ruszać i chętniejsi do zawierania trannsakcyi.

---

*) Przedruk wzbroniony.

Licytacya. Dnia 17 sierpnia 1891 r. odbędzie się w urzędzie uniformowym c. k. marynarki w Pola, licytacya około 1550 klg. odpadków sukiennych i około 600 klg. odpadków bawełnianych i lnianych. Oferty pisemne wnieść należy w powyższym terminie do urzędu uniformowego c. i k. marynarki w Pola.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Prezydent *K. Kiselka* m. p. Sekretarz *M. Bodyński* m. p. radca ces.

W sprawie kolei lokalnych, jak pisze *Czas*, zasługuje na uwagę projekt, który częściowo ma widoki urzeczywistnienia wniezbyt dalekiej przyszłości. Jest to projekt linii Chabówka-Nowy Targ-Czorsztyn-Krościenko-Nowy Sącz, z odnogą z Czorsztyna do Starejwsi. Ze względu na znaczne zbliżenie do Zakopanego, a zwłaszcza Szczawnicy (Krościenka), linia ta miałaby doniosłe znaczenie dla naszych zdrojowisk

Wiedeń, 27 lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3383 sztuk opasowego, 497 z paszy i 784 sztuk chudego.

Razem 4664 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1310 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 308 sztuk chudych, z Bukowiny 375 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 421 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 149 sztuk więcej.

Popyt był spokojny.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem niezmieniły się.

Nie sprzedano 26 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 58 zł. — ct., za towar przedni po 59 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po 63 zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po 63 zł. 50 ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 56 zł. — ct. do 60 — zł. — ct., za towar przedni po 61 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po 63 zł. — ct. do 64 zł. — ct.; woły z paszy po 50 zł. — ct. do 56 zł. — ct.; krowy po 21 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 31 zł. — ct. do 35 zł. — ct.; bawoły po 18 zł. — ct. do 36 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 25 do 104 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Wedle zapewnienia *Montagsrevue*, Najjaśniejszy Pan przybędzie do Pragi, celem zwiedzenia wystawy, stanowczo 19-go września.

Vaterland zaprzecza wiadomości, według której niektórzy konserwatywni z klubu hr Hohenwartha mają się połączyć z antisemitami, i pod przewództwem ks. Liechtensteina utworzyć nowy klub.

Uchwała sejmu krajowego szląskiego, dotycząca pomnożenia liczby członków Wydziału, z czterech na pięciu, nie uzyskała Najw. sankcyi.

W Izbie poselskiej sejmu węgierskiego. deputowany Ugron zainterpelował prezydenta gabinetu, czy przysięga, jaką węgierscy ministrowie składają w ręce Monarchy, zgodna jest z tekstem, zawartym w *Liber juramentorum*, który, według opinii interpelanta, zawiera pewne sprzeczności z duchem konstytucyi. Właściwa interpelacya Ugrona brzmi: „Wobec tego, że w skutek inicyatywy rządu jest projekt odebrania ludowi znacznej części jego praw politycznych; zważywszy, że dążenie rządu do rozszerzenia swojej potęgi zmusza naród do zbadania politycznych i moralnych rękojmi, jakie dają mu ministrowie; zważywszy, że tekst przysięgi, składanej przy objęciu urzędu przez ministrów, dotychczas starannie tajony jest przed narodem, zapytuję pana prezydenta ministrów: czy ma zamiar tekst ten przedłożyć Izbie deputowanych, i inartykułować go w drodze konstytucyjnej?“

Berl. *Germania* zaznacza, iż z ośmiu, w ostatnim czasie zamianowanych naczelnych prezesów w Prusach, ani jeden nie jest katolikiem.

Korporacye handlowe Prus wschodnich i zachodnich wystosowały memoryał do rządu, domagając się dalszych ułatwień w dopuszczaniu robotników z Królestwa, celem podniesienia dobrobytu rzeczonych prowincyj.

Źródła urzędowe zaprzeczają, jakoby zaostrzenie przepisów paszportowych w Alzacyi i Lotaryngii nastąpiło na żądanie niemieckiego sztabu generalnego.

Hamburger Nachrichten potwierdzają rewelacyę monachijskiej *Allg. Ztg.*, jakoby pierwszy początek niesnasek pomiędzy cesarzem Wilhelmem a księciem Bismarckiem datował od października 1889 r., kiedy to cesarz odprowadziwszy cara na dworzec kolejowy, zaprosił z powrotem ks. Bismarcka do swego pojazdu i wszczął z nim bardzo żywą dyskusyę co do stosunku Niemiec do Rossyi.

Berlińskie pisma urzędowe zapewniają ponownie, że o zniżeniu ceł zbożowych w obecnej chwili mowy nie ma.

Według statystyki urzędowej, zbiory tegoroczne w Niemczech będą średniej dobroci. Spodziewają się spadku cen zboża.

Jedna z frakcyj narodowych stronnictwa socyalno-demokratycznego, do której należą przeważnie członkowie z prowincyi poznańskiej i Prus zachodnich, postanowiła uczestniczyć w sierpniowym kongresie brukselskim, aby zażądać na nim upaństwowienia handlu zbożowego, tudzież zniesienia piekarń prywatnych, a urządzenia gminnych, pod nadzorem państwa.

Dzienniki rossyjskie doniosły niedawno, że do Petersburga wybiera się nadzwyczajne poselstwo z Japonii, z księciem Arisugawa Takechito na czele. Obecnie *Nowoje Wremia* dowiaduje się, że projektowana wizyta nie przyjdzie do skutku, albowiem ministerstwo spraw zagranicznych nie przyjęło propozycyi rządu japońskiego.

Departament policyi rossyjskiej zalecił wszystkim podwładnym sobie urzędom, żeby w żadnym razie nie przyjmowały żydów do służby w urzędach policyjnych.

Włoski prezydent ministrów, markiz di Rudini, według doniesienia *Polit. Corr.* polecił ambasadorowi na wiedeńskim dworze, hrabiemu Nigra, żeby wyraził austro węgierskiemu rządowi podziękowanie za nadzwyczaj delikatny i taktowny sposób, w jaki obchodzono dwudziestą piątą rocznicę bitwy pod Lissą, w szczególności zaś za sympatyczne uznanie, jakiem obdarzono włoską maryunarkę.

Przy ostatnim wyborze deputowanego w Anglii, w hrabstwie Cambridge, odnieśli zwycięstwo gladstoniści. Jest to, według dzienników angielskich, największa klęska unionistów, jakiej doznali przy wyborach od r. 1886. Nawet *Times* wyznaje, że Gladstone obecnie posiada rzeczywiście podstawę do twierdzenia, iż przy najbliższych wyborach powszechnych może zwyciężyć jego partya. *Standard* stara się wyborowi temu ująć znaczenia, twierdzi jednak, że jest to rezultat niedołężnej organizacyi unionistów.

W ogromnym, trzyszpaltowym artykule, zwraca *Times* uwagę na drugą ekspedycyę rossyjskiego oficera Maszkowa do Abissynii. *Times* mniema, że nie można jej lekceważyć, gdyż po pierwszej wyprawie Maszkowa w r. 1890 przyjmowali go nietylko ministrowie, ale i sam car, obdarzając przytem Maszkowa orderem św. Włodzimierza z mieczami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Czerniowce, 28 lipca. Minister handlu, mrgr. Bacquehem przybył tu wczoraj po południu, przyjęty przez prezydenta Bukowiny i naczelników władz miejscowych. P. Minister zwiedził zakłady publiczne i przemysłowe poczem udał się w towarzystwie prezydenta krajowego do Radowiec. Ztąd wyjedzie p. Minister do Galicyi.

Wiedeń, 28 lipca. Dzienniki donoszą, że z powodu wzmagającej się ciągle immigracyi ludzi pozbawionych środków utrzymania, do Rumunii, zakazał rząd rumuński wstępu do Rumunii wszystkim podróżnym, nieposiadającym pasportów wizowanych przez reprezentantów Rumunii zagranicą.

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) W myśl uchwały II zjazdu katolików, utworzyło się w Wiedniu Towarzystwo pod nazwą *Leo-Gesellschaft*, którego celem jest połączenie uczonych w Austryi, pracujących na podstawie chrześciaństwa i zachęta do badań naukowych w duchu chrześciańskim. Ukonstytuowanie Towarzystwa nastąpi w jesieni.

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Według *Neue freie Presse* oświadczył p. Minister Bacquehem w Czerniowcach, że jeszcze daleko do zawarcia traktatu handlowego z Rumunią, ale jest uzasadniona nadzieja, że ten traktat przyjdzie do skutku.

Salzburg, 28 lipca. Linia kolei lokalnej Salzburg-Mondsee oddaną została dzisiaj do użytku publicznego.

Praga, 28 lipca. *Politik* zastrzega się uroczyście przeciw podawaniu w wątpliwość wierności i przywiązania narodu czeskiego do Najjaśniejszego Pana i Państwa. Wierność ta, przywiązanie, zostały zadokumentowane świetnie na niezliczonych polach bitew. *Politik* oświadcza, że dni, które Monarcha spędzi na ziemi czeskiej celem poznania postępów i prac cywilizacyjnych, będą zaliczone do najwspanialszych dni uroczystych narodu czeskiego.

Witkowice (w Czechach, 28 lipca. Dwustu kotlarzy w fabryce wyrobów żelaznych, zaniechało roboty z powodu nieporozumień co do płacy. W fabryce kotłów spokój zupełny, robotnicy zachowują się spokojnie.

Bern, 28 lipca. Ostateczną decyzyę w sprawie strejku robotników w Witkowicach, odroczono aż do czasu przybycia szefa fabryki. Wszyscy robotnicy przyrzekli, iż podejmą na razie zwykłe swe prace.

Bern, 28 lipca. Podczas wczorajszej jazdy próbnej na kolei łańcuchowej Lauterbrunnen-Murren wykoleił się i wywrócił jeden wagon. Nikt z ludzi nie poniósł szwanku. Linia nie ucierpiała skutkiem tego wypadku.

Peszt, 28 lipca. Węgierski minister handlu wydał telegraficznie władzy morskiej w Rjece następujące polecenie: Ze względu, że wygaśnięcia cholery w Massawie urzędownie nie stwierdzono, że jednak okręty z Massawy przybijają w Aleksandryi do brzegów bez przeszkody, zarządzam, ażeby okręty z Egiptu przychodzące poddane były gruntownym lekarskim oględzinom.

Bukareszt, 28 lipca. Ustawa o przekształceniu piechoty weszła wczoraj w życie. Przeprowadzanie zupełnej reformy trwać będzie do października.

Poseł rossyjski, Fonton, udał się do Sinaia na audyencyę pożegnalną, przed rozpoczęciem urlopu.

W miejsce Bratiana, wybrany został do senatu konserwatysta Cantacuzeno. Rząd pozyskał zatem jeden głos więcej w senacie.

Petersburg, 28 lipca. W. ks. Aleksy dał wczoraj na pokładzie statku „Azya“ świetny obiad dla admirała Gervais, sztabu i komendantów eskadry francuskiej.

Dwustu marynarzy francuskich było wczoraj z oficerami na koncercie.

Admirał Gervais ma wyjechać z deputacyą oficerów francuskich do Moskwy, gdzie będą uroczyście przyjęci.

Kronsztad, 28 lipca. W śniadaniu, danem przez admir. Gervais na pokładzie statku *Marengo* wzięli udział: w. ks. Aleksy, admirałowie rossyjscy, komendanci, naczelnik miasta.

Z powodu, że municypalność miasta dała na cześć oficerów francuskich obiad w resursie kupieckiej miasto było udekorowane a na ulicach przygrywały kapele wojskowe.

Kassel, 28 lipca. Przy wyborach do parlamentu niemieckiego odniósł kandydat stronnictwa narodowo-liberalnego Endemann zwycięstwo nad kandydatem socyalnej demokracyi. Na Endemanna oddano 10.532 gł., na jego rywala 9096.

Berlin, 28 lipca. *Reichsanzeiger* donosi z Tromsoe:

Cesarz Wilhelm ma się o tyle lepiej, że mógł wczoraj z obandażowanem kolanem bawić na pokładzie statku „Hohenzollern“ i zasiadać przy wspólnym stole. Wczoraj odmówił cesarz osobiście modlitwy.

Berlin, 28 lipca. *Reichsanzeiger* ogłasza nominacyę profesora Kocha dyrektorem instytutu dla chorób zakaźnych i honorowym profesorem fakultetu medycznego.

Coburg, 28 lipca. Książę bułgarski wyjechał wczoraj wieczorem do Essen na zaproszenie Kruppa.

Rzym, 28 lipca. *Tribuna* donosi z Como: W zakładzie litograficznym Justinioniego przedsięwzięto rewizyę domową. Właściciel i kierownik litografii zostali uwięzieni. Płyty litograficzne i rozmaite pisma zabrano. Idzie o plany obwarowania wybrzeży i portu genueńskiego, które wykradł pewien rytownik. Rytownika tego aresztowano. Zdaje się, że będzie można jeszcze zapobiedz, ażeby plany nie dostały się za granicę.

Paryż, 28 lipca. Merostwo w Saint-Mandé oblegają tłumy. Ruch pociągów przywrócono. Śledztwo miało wykazać, że odpowiedzialność za katastrofę spada na konduktora lokomotywy drugiego pociągu, który mimo ostrzeżeń ze strony szefa przedostatniej stacyi, jechał z największą szybkością i nie zważał na sygnały, dawane w celu wstrzymania pociągu.

Maszynista utrzymuje, że ktoś złośliwy uszkodził bremzę tak, iż była nie do użycia, i że skutkiem tego niepodobna było wstrzymać pociągu. Zabitych jest 50, rannych około 100 ludzi.

Paryż, 28 lipca. *Agencya Havasa* donosi: Car wystosował, po zwiedzeniu eskadry francuskiej telegram gratulacyjny do Carnota, który natychmiast odpowiedział carowi podziękowaniem.

Dover, 28 lipca. Okręt belgijski „La Flandre“ spotkał się pod Goodwin-Sands z jakimś innym nieznanym statkiem, który w skutek uderzenia zatonął.

Londyn, 28 lipca. *Standard* donosi z Shanghai, że w podburzaniu Chińczyków do okrutnego postępowania przeciw chrześcianom brał znakomity udział syn jednego z chińskich dyplomatów, bawiącego obecnie w Europie. Syn tego dygnitarza miał nawet plakatami wzywać Chińczyków do powstania przeciw obcokrajowcom.

Cincinnati, 28 lipca. Przy spotkaniu się pociągów pod Middletown 3 osoby straciły życie, 40 jest rannych.

Konstantynopol, 28 lipca. Ambasador turecki przy dworze angielskim, Rustem basza, który bawi za urlopem we Francyi, otrzymał polecenie, aby powrócił bezwłocznie na swoje stanowisko. Zdaje się polecenie to pozostaje w związku ze sprawą egipską. Obiega pogłoska o wybuchu poważnych zaburzeń w Bagdadzie.

Ateny, 28 lipca. Zbiegowie armeńscy urządzili wczoraj demonstracyę jako w rocznicę zaburzeń w Kum-Kapu. Udali się oni przed mieszkanie prezydenta stowarzyszenia konfederacyi bałkańskiej, Bozzarisa i wznosili na jego cześć okrzyki. Policya zabroniła demonstrantom pochodu przez ulice miasta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Telegramy zbożowe z dnia 27go lipca 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 18·25 do 18·50 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9·37 do 9·39 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 247·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 49·30 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 58·75 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 28 lipca 1891.

H. Zorża.

Pp. J. hr. Szeptycki z Przyłbic, L. Stillman z Węgier.

H. Francuski.

Pp. Dr. Jaworski ze Stanisławowa, L. Hartman z Wiednia.

H. Europejski.

Pp. A. br. Gostkowski z Krakowa, K R. v. Buchenthal z Bukowiny.

H. Angielski.

Pp. K. Rychlewski z Rozdołu J. Jaworski z Koropca.

H. Centralny.

Pp. J. Popławski z Lubaczowa. S. Henzel z Szołomyi.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po 6 centów.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 lipca 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	208	50	211	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	238	50	241	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	60	101	30
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	50	99	20
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	90	99	60
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	40	98	10
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	80	96	50
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	60	100	30
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	50	96	20
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	40	105	10
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	15	93	85
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	50	102	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	10	101	80
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	50	99	20
„ „ „ 4 „ „	91	75	92	45
5. Losy miasta Krakowa	21	75	23	45
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	31	9	42
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28	1	38
„ „ papierowy	1	25	1	27
100 marek niemieckich	57	60	58	10

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 25 lipca 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 50	92.70
luty-sierpień	92 60	92.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.55	92.75
kwiecień-październik	92 55	92.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	135.25	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.80	140.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	149.—	150.--
„ „ 1864 po 100 złr.	180.—	180.50
„ „ 1864 po 50 złr.	179.20	180.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	146 25	147.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.80	112.10
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.70	102.90
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	105.25
Galicyi	104.40	105.—
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	91.80	92.70
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.25	156.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	290.50	291.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	612.—	616.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	301.-	315.—
Gal. banku d. ban. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	207.75	208.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1024.—	1028.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	88.75	89.25
Aust. Tow. zegl. par. dun. po 500 zł. m.	292.—	294.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2730.—	2740.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210.50	211.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	240.—	240.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	285.—	285.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100. —	101 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.—	200.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	101.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.40	97.75
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	96.50
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.60	100.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.75	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101.80
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.25	104 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104.—	105.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.30	100 --
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.70	100.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.50	100.10
detto (Jarosław-Sokal	95.50	95 75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.60	84.40
z r. 1884	91.80	92.60
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.40	102.20
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	187.75	188.25
Clarego po 40 zł. m. k.		57.--
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	120.--	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.25	22 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	55.—	57.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.50	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 55	17 95
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.80	12 20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.75	61.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	66 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.50	36 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49 50	50 50
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 80	118 10
Paryż za 100 fr.	46 67 50	46 75 --
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61 —
„ pełnej wagi	5.58.—	5.60 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.37 —	9.38.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1277 (4901 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Potoku Złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Herscha Goldberga przeciw Feliksowi Sakiewiczowi w ilości 86 zł. i 50 zł. zpn. niewydzielona połowa realności pod nk. 218 w Potoku Złotym wyk. hip. 584 objęta w tymże sądzie drogą publicznej licytacyi na dniu 19 sierpnia 1891 i na dniu 23 września 1891 każdym razem o 10 godz. rano jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej będzie sprzedana.

Cena wywołania 72 zł. 50 ct.

Wadyum 7 zł. 25 ct.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia są w sądzie do przejrzenia.

Potok Złoty, dnia 31 marca 1891.

L. 11707 (4903 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 244 zł. 71 ct. wa. przymusowa sprzedaż realności pod N. kons. 29 w Nowosiółkach przednich położonej, wyk. hip. l. 85 ks. gr. gm. katastralnej Nowosiółki przednie objętej dłużnika Kłymka Radwańskiego własnej, tudzież posiadłości objętej wyk. hip. l. 108 ks. gr. gm. Nowosiółki przednie Izaaka Bienenstocka własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. galic Zakładu kredyt, włość. w likwidacyi dnia 17 sierpnia 1891 i 17 września 1891 każdym razem o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania realności objętej wyk. hip. l. 85 stanowi suma 772 zł.

Wadyum wynosi 77 zł. 20 ct.

Cena wywołania posiadłości objętej wyk. hip. l. 108 stanowi suma 325 zł.

Wadyum wynosi 32 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz notaryusz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

Uhnów, 25 marca 1891.

L. 1674 (4770 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy w Wieliczce w kwocie 100 zł. zpn. w dniach 29 sierpnia 1891 i 30 września 1891 w tutejszym Sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 143 w Zakliczynie Kazimierza Oramusa własna przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1811 zł. 50 ct. w. a.

Zakład 180 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądać wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, któremby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 9 stycznia 1891 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 12 czerwca 1891.

L. 2302 (4771 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności pożyczkowej kasy powiatu Wielickiego pko Erazmowi Pietrasowi w kwocie 75 złr. zpn. w dniach 29 sierpnia i 30 września 1891 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod lk. 20 w Sierczy przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 943 zł.

Zakład 95 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądać wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 6 Września 1888 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 7 lipca 1891.

L. 1751 (4456 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem ks. Krakowskiem we Lwowie przeciw Janowi Horodyskiemu pto. 42 zł. 47 ct., 42 zł. 37 ct. i 631 zł. 15 ct. wa. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 8 Sapowie położonej, wyk. hip. l. 20 księgi gruntowej gminy katastralnej Sapowa objętej dłużnika Jana Horodyskiego własnej w dniach 29 sierpnia i 30 września 1891, każdym razem o 10 go dzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 1647 zł.

Wadyum 165 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, 30 maja 1891.

Nr. 3845. Arrendirungs-Kundmachung. — Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendirungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa odbędzie się				für nachstehende Erfordernisse der garnisonirenden Truppen, Heeres-Anstalten, Isolirten und Landwehr-Körper: / na następne potrzeby zaopatrzenia dla garnizonując. wojska, wojsk. zakładów izolowanych osób i obrony krajowej							Das nebenstehende Erforderniss auf ein Jahr berechnet, beträgt bei / obok podana potrzeba na jeden rok obliczona wynosi co do					Vadium für — co do				
am / dnia	in der Station und im Amte / w stacyi i urzędzie	für die Arendirungs-Station / dla stacyi dzierżawnej	auf die Zeit vom — od / bis — do / na czas	täglich — dziennie: Heu siana	täglich: Heu siana	täglich: Stroh słomy, Gehäck na sieczkę	täglich: Stroh słomy, Streu na podściółkę	4 m.: Betten do łóżek	monatlich — miesięcznie: Steinkohlen węgla kamiennego, im Winter w zimie	monatlich: Steinkohlen, im Somm. w lecie	Heu siana	Stroh — słomy: Gehäck na sieczkę	Stroh — słomy: Streu na podściółkę	Stroh — słomy: Betten do łóżek	Steinkohlen — węgla kamien	Heu — siana	Stroh — słomy: Gehäck na sieczkę	Stroh — słomy: Streu na podściółkę	Stroh — słomy: Betten do łóżek	Steinkohlen — węgla kam.
				a 3400	4500	850	1700													
				gramm — gramów																
				Portionen — porcyj				Meter-Zentner — cetnarów metrycznych								Gulden — złot. reńsk.				
August 1891 um 10 Uhr Vormittag — Sierpnia 1891 o godzinie 10 przed południem.	Tarnow / Tarnowie; im Amtslocale des k. u. k. Militär Verplegs Magazins / w urzędzie c. i k. magazynu zaopatrzenia wojska	Tarnow / Tarnów	1 October 1891 — 1 października 1891. / 30 September 1892 — 30 września 189z.	—	—	—	550	340	530	80	—	—	3370	1020	3660	—	—	300	160	110
		Neu-Sandec / Nowy Sącz		—	8	—	8	60	—	—	130	—	50	180	—	40	—	10	25	—
	Olmütz — Ołomuńcu	Troppau / Opawa		—	43	—	43	190	500	150	697	—	263	570	3900	100	—	30	100	200
17		Jägerndorf / Karniów		—	6	—	6	40	100	30	97	—	37	120	780	15	—	5	20	40
		Teschen / Cieszyn		—	21	—	21	100	260	60	340	—	128	300	1920	55	—	15	45	100
		Bielitz / Bielsko		—	6	—	6	42	130	30	97	—	38	126	960	15	—	5	20	50
		Olmütz / Ołomuniec		—	—	12	1002	600	1750	350	—	37	6132	1800	12600	—	10	650	270	650
		Prerau / Przerów		291	13	—	304	36	100	30	3772	—	1860	108	780	600	—	200	20	40
21		Prossnitz / Prościejów		99	12	—	111	10	60	10	1212	—	679	30	420	200	—	70	5	30
		M. Weisskirchen / Hranice		168	5	—	341	30	200	60	2137	—	2087	90	1560	330	—	210	15	80
		M. Schönberg / Szumberk		—	10	—	10	52	160	40	162	—	61	156	1200	25	—	10	25	70
	Krakau — Krakowie	Wadowice		58	167	—	255	119	—	—	3415	—	1377	357	—	400	—	200	150	—
		Chrzanów		150	7	—	157	18	—	—	1980	—	970	54	—	300	—	100	7	—
20		Kenty		150	7	—	157	18	—	—	1980	—	970	54	—	300	—	100	7	—
		Niepołomice		150	7	—	157	18	—	—	1980	—	970	54	—	300	—	100	7	—
		Bochnia		—	—	—	317	36	142	30	—	—	1940	108	1040	—	—	200	15	50

Anmerkung — Uwaga

1. Ausser des nebenausgewiesenen Erfordernisses ist der Arrendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet u. zw.:

a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25 prc. des für garnisonirende Truppen Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisse;

b) das Erforderniss für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber Reserve-Ersatz-Reserve- und Landwehrmänner;

c) den Bedarf für Durchmärsche nach Art. IV. A — a des Arendirungs-Bedingnis-Heftes vom 17 Juli 1891, falls im Offerte nicht ein anderes Anbot für Durchmärsche gestellt sein sollte;

d) den Bedarf an Roggen-Schabstroh zur Strohbänder-Erzeugung in den Regie-Stationen Bochnia, Tarnów und Olmütz;

e) den Bedarf für die in den Wintermonaten in Tarnów und Olmütz, dann eventuell in Prerau und Prossnitz zur Aufstellung gelagenden Brigade-Offiziers-Schulen, Unteroffiziers-Bildungs-Schulen und Equitationen;

f) den Bedarf für die im Laufe der Arendierungs-Periode bewilligt werdenden Zuschüsse zur Streustroh dann zur Heiz- und Koch-Service-Gebühr.

2. Dem Arendator für Stroh in Olmütz steht es frei die ärarische Brückenwage beim Heudepot gegen Erlag des jährlichen Miethzinses von 72 fl. an das Militär Aerar mit dem Verpflegs Magazine mitzubenützen.

Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach a mianowicie:

a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25 prc. potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej. przychodzących do ćwiczeń wojskowych;

c) potrzebę dla przemarszu podług art IV. A — a zeszytu warunkowego z 17 lipca 1891 r., jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania dla przemarszów;

d) potrzebę słomy długiej żytnej, do robienia powróseł w stacyach własnego zarządu Bochni, Tarnowie i Ołomuńcu;

e) potrzebę dla szkół oficerskich, brygao i szkół podoficerskich, mających być w miesiącach zimowych w Tarnowie i w Ołomuńcu, a ewentualnie w Przyrowie i Prościejowie ustanowionymi;

f) potrzebę tych dodatków do słomy na podściółkę i do serwisu opałowego do gotowania, jakie w czasie peryodu dzierżawy dozwolonemi zostaną.

2. Dostawcy słomy w Ołomuńcu wolno będzie wspólnie z magazynem prowiantowym używać wojskowej wagi mostowej w magazynie siana za opłatą rocznego czynszu dzierżawnego w kwocie 72 zł. na rzecz skarbu wojsk.

Besondere Bestimmungen:

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbotte (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Arendirungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis beizubringen.

Zur Austellung solcher Z ugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern berufen. Für Geschäfts-Leute die keine porotocollierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden (in Krakau, Olmütz, Troppau, Friedek und Bielitz der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.

Die Soliditäts-Zeugnisse sollen im Amtswege an jenes Verpflegs-Magazin abgesendet werden, in dessen Amtslokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Complexiv-Anbote für Heu und Stroh sind zulässig, dürfen jedoch nur für eine einzelne Station gestellt werden.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, fe ner Offerte, welche an ein Impegno unter zwölf Tagen gebunden sind, oder Offerte, bei denen sich die Verringerung der vorgeschriebenen Caution bedungen wird, Complexiv-Anbote auf mehrere Stationen, endlich Offerte, welche von den kundgemachten Bedingungen abweichen, oder in welchen Preise für verschiedene Zeitperioden gestellt werden, werden nicht berücksichtigt.

Kommen Correcturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegs-Artikeln für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingniss-Heftes zu stellen.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des öster. Handels Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

3. Im Offerte mus das erlegte Vadium genau specificiert sein.

Gemeinden, eventuel auch Producenten, sind vom Erlage des Vadiums und der Caution befreit und werden ebenso, wie landwirthschaftliche Vereine auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Heu und Streustroh ist fünftägig, Steinkohlen halb monatlich, Bettenstroh viermonatlich im vornhinein im Abgabsorte unmittelbar an die Fassungsberechtigten abzugeben.

Rücksichtlich Heu und Streustroh können jedoch die Fassungs-Termine auf 10, eventuell 15 Tage, erstrekt werden, wenn es die örtlichen Verhältnisse und das Interesse der Truppe ohne Mehrkosten für das Aerar gestatten.

Poszczególne określenia:

1. Do rozprawy przyjętę będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności zadosyć uczynienia wymogom dzierżawy, o którą się ubiega, datowane nie póżniej nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe. Osobom trudniącym się interesami handlowo przemysłowemi a nie mającymi zaprotokółowanej firmy, wystawiają świadectwa właściwe władze polityczne miejsca zamieszkania w Krakowie, Ołomuńcu, Opawie Frydku i Bielsku (Magistrat).

Świadectwo rzetelności mają być przesłane w drodze urzędowej do tego c. k. magazynu zaopatrzenia wojska, w którym podług wyż umieszczonej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do 10 tej przed południem.

Podania zbiorowe cen na siano i słomę są dozwolone mogą być jednak tylko dla jednej stacyi wraz z miejscem konkurencyjnem wstawione.

Później lub drogą tzlegraficzną nadesłane oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, lub też oferty, w których jest zawarunkowaną mniejsza kaucya, wreszcie oferty z podaniem zbiorowych cen dla więcej stacyj, nareszcie oferty, które odstępują od ogłoszonych warunków, albo w których ceny dla różnych czasokresów, są podane, nie będą uwzględnione.

Jeżeli zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

Podania cen na artykkły spożywcze mają być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV zeszytu warunków.

Oferenci muszą się zrzec obowiązku dodośćuczynieuia ze strony zarządu wojskowego terminom co do oświadczenia się przyjęcia ich ofert, zakreślonym w § 862 kodeksu cywilnego i w artykułach 318 i 319 kodeksu handlowego w przedmiocie oświadczenia się co do przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

3. W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

Gminy względnie także producentów zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi również zwraca się ich szczególną uwagę, jak nie mniej towarzystw gospodarczych na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Siano i słoma na podściółkę ma być co 5 dni, węgiel kamienny pół miesięcznie a słoma łóżkowa co cztery miesiące naprzód na miejscu dostawy zaopatrującym się działom bezpośrednio odstawioną.

Co się tyczy siana i słomy na podściółkę, mogą być terminy do odbierania na 10 ewentualnie 15 dni rozciągnięte, jeżeli na to pozwalają stosunki miejscowe i interes dotyczącego oddziału wojskowego, bez wywołania przez to większych wydatków dla rządu.

„Gazeta Lwowska" Nr. 170 z dnia 29 lipca 1891.

Das Bettenstroh und die Steinkohle ist in allen Stationen vom Arendator den fassenden Partheien in ihre Ubikationen zuzuführen. Eine Ausnahme besteht nur in Olmütz woselbst die Zufuhr des Bettenstrohes und der Steinkohle für die Artillerie und Train-Truppe entfält; dagegen der Arendator für Steinkohle in dieser Station verpflichtet ist, auch das Unterzündholz für die Truppen und Anstalten (ausschliesslich der Artillerie- und Train-Truppe) vom aerarischen Holzplatz zuzuführen, weshalb im Offerte diesbezüglich ein separater Antrag zu stellen ist.

In M. Weisskirchen hat der Arendator auch das Heu- und Streustroh der Cavallerie Cadettenschule in das Schulgebäude zuzuführen. — Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Meterzentner separat zu bedingen. — Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem für Bettenstroh, bezw. Steinkohle eingestellten Preise mit inbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot beurtheilt werden.

Das Streustroh hat zum 1/4 Theile aus Schabstroh zu bestehen und kann entweder als Ganzes zu einem Preise oder in beiden Strohgattungen separiert (als Schab- und als Maschinen- (Ritt-, Stroh) and zu besonderen Preisen offeriert werden.

Bei Anboten auf Steinkohlen hat der Offerent nebst der üblichen Benennung der Kohle auch das Bergwerk, welchem die offerierte Kohle entnommen wird und die Ortsage desselben anzugeben.

5. In den Stationen Neu-Sandez, Bielitz, Teschen, Prerau, M Weiskirchen, Wadowice, Chrzanów, Kenty und Niepołomice muss der Reserve-Vorrath an Heu in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes unterhalten werden, wobei bemerkt wird, dass die Hälfte davon im gepressten Zustande und vollkommen qualitätsmässig erliegen soll. Die Consumtion der Heu-Reserve-Vorräthe erfolgt in den letzten 3 Monaten der Vertrags-Periode successive. Offerte, bei denen sich bezüglich der vorgenannten Stationen die Unterhaltung eines nur einmonatlichen Reserve-Vorrathes bedungen wird, werden gar nicht in Berücksichtigung gezogen.

Pressheu muss wenigstens auf die Hälfte des ursprünglichen Volumens zusammengeprest und sollen die kleinsten Ballen mindestens 28 Kilogramm schwer sein.

6. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freitsteht, die Reserve-Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welch' immer beliebigen anderen Station beizuziehen.

7. Die näheren Bedingnisse können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnów und Olmütz eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingniss-Heft vom 17 Juli 1891 erliegt.

Daselbst können auch die vorgescheiebenen Bedingnishefte gegen Erlag von 28 Kreuzern ferner vorgedruckte Blankette zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem untenbeigefügten Formulare verfast sein muss.

8. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des obenerwähnten Bedingnis-Heftes unterwirft.

Offerte, welche diese Erkläruug nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt.

Krakau, am 17 Juli 1891.

Von der Intendanz des k. u. k. 1. Corps

Słoma do łóżek i węgiel kamienny mają być dostawione we wszystkich stacyach, przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania z wyjątkiem stacyi Ołomuńca, gdzie odpada dowóz słomy do łóżek przeznaczonej oraz węgla kamiennego dla artyleryi i trainu, za to jednak zobowiązanym jest dzierżawca węgla kamiennego w tejże stacyi dostawić także drzewo na podpałkę dla oddziałów wojska i zakładów przeznaczone (z wyjątkiem artyleryi i trenu) z skarbowego miejsca składu drzewa, z któregoto powodu co do tego, należy w ofercie osobną propozycyą uczynić.

W morawskiej Hranicy nadto winien także dzierżawca siano i słomę na podściółkę dla szkoły kadeckiej kawalerzystów przeznaczone, dostawić do budynku szkolnego.

Zostawia się dowolności oferenta doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za prrewiezienie od centnara metrycznego. Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny oznaczonej za słomę do łóżek, względnie za węgiel kamienny, i według tego ocenioną będzie także dotyczą a oferta.

Słoma na podściółkę, która musi przynajmniej 1/4 część słomy długiej zawierać, może być oferowaną, albo ogólnie w jednej cenie, albo też osobno jako słoma długa (równianka) i maszynowa (mierzwa) w pewnych cenach.

W ofercie na węgiel kamienny musi ofiarujący podać oprócz nazwy węgla także kopalnię, z której tenże pochodzi i miejscowe położenie tejże.

5. W stacyach: Nowy Sącz, Bielsko, Cieszyn, Przerów, M. Hranice, Wadowice, Chrzanów, Kenty i Niepołomice musi być rezerwowy zapas siana utrzymywany w ilości trzech-miesięcznej bieżącej potrzeby, przyczem się zauważa, że połowa tego zapasu siana musi być prasowaną i co do jakości zupełnie przepisom odpowiadać. Konsumcya rezerwowych zapasów siana nastąpi stopniowo w ostatnich 3 miesiącach peryodu dzierżawnego. Oferty przy którychby sobie odnośnie do wymienionych wyżej stacyi utrzymanie tylko jedno-miesięcznego zapasu rezerwowego zastrzegano, nie zostaną wcale uwzględnione.

Siano prasowane musi być przynajmiej do połowy pierwotnej objętości sprasowanem a najmniejsze wiązki muszą ważyć 28 kilogramów.

6. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

7. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu, gdzie sią znajduje w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunków z daty 17 lipca 1891 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 28 centów, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

8. Każdy oferent ma wyraźnie oświadczyć, że poddaje się ustanowieniom wyż wymienionego na dotyczącą rozprawę przygotowanego zeszytu warunkowego.

Oferty, nie zawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 17 lipca 1891.

Z Intendantury c. i k. 1 go Korpusu.

Stempel 50 kr.

Eventuell Stampiglie des Offerenten.

Offerts-Formulare.

OFFERT.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 4820 vom 17. Juli 1891 für die Arendirungs-Station . . . .

1 Portion im gebundenen Zustande Heu a 5600 Gramm zu . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Portion „ „ „ . Streustroh a 1700 Gramm zu . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Meter Zentner „ „ „ . Bettenstroh zu fl. . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Meter Centner Steinkohle . . . zu . . . fl. . Kr. sage! . . . . Kreuzer

auf die Zeit vom 1 October 1891 bis 30 September 1892 abgeben, das Betenstroh gegen Vergütung von . . . . Kr. sage! . . . . . Kreuzern, die Steinkohle gegen Vergütung von . . . . Kreuzer sage! . . . Kreuzern per Meter Zent den fassenden Partheien in Ihre Ubicationen zuführen, die Durchmarsch Verpflegung nach den Punkten*) . . . . . . des Artikels IV des Arendirungs-Bedingnis-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . fl. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendirungs-Verdienstes durchzuführen.

Uebrigens nnterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Hefte vom 17 Juli 1891 enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheide der (des) . . . . zu . . . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direkt dem k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazine in . . übermittelt werden.

. . . . . am . ten . . . . . 1891.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in . . . . .

*) An dieser Sttele soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV des Bedingnis-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffung des Offertes leer sein, o wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Pnnkten A) a) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 17 Juli 1891 zu der Verhandlung am . . . . . . 1891.

L. 65 (3867 3—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 24 września 1891 i w dniu 22 października 1891 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż 3/11 części realności pod lk. 215 w Roczynach położonej według wyk. hip. l. 215 ks. gr. gm. Roczym Franciszki Slesak i małolet. Ludwika, Balbiny, Maryi i Katarzyny Slesaków własnych na zaspokojenie wierzytelności Jędrzeja Talara w kwocie 100 zł. zpn.

Na pierwszym terminie te 3/11 części realności tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugiem nawet poniżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cena wywołania 527 zł 95 ct.

Wadyum 54 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ck. notaryusz Marcin Gayczak w Andrychowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Andrychów, 22 marca 1891.

L. 7933 (3932 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Załużu położonej, wedle wyk. hip. 216 tejże gm. Załuże dłużnika Fiszla Dürr własnej, za zaspokojenie pretensyi 12 rat po 20 zł. 58 ct. zpn. dnia 3 września 1891 i 15 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano, na ostatnim terminie i poniżej ceny szacunkowej 995 zł.

Wadyum wynosi 100 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 8 czerwca 1891, do tabuli weszli kuratorem p. Kazimierza Abgarowicza i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyjna ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Rohatyn, 12 czerwca 1891.

L. 3746 (4834 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Elki Hudes zamęż. Malz przeciw Wolfowi Heilmanowi pto 1320 zł. aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 3 sierpnia 1891 i w dniu 4 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lkon. 140 w Bełzie położonej, wedle wyk. hip. l. 219 ks. gr. tej gminy dłużnika Wolfa Heilmana własnej że realność ta na pierwszym terminie wyżej ceny szacunkowej 1105 zł. 10 ct. aw. lub za takową, na drugim terminie i niżej 2/3 części takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum 111 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i akt oszacowania mogą być przejrzane w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy,

Bełz, dnia 31 maja 1891.

L. 13772 (4798 3—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi siedm rat po 15 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 25 sierpnia 1891 i 24 września 1891 zawsze o 10 godz. rano, przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 14 gm. Krasówka, masy leżącej po Warwarze Czajkowskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipot., akt oszacowania przynależności przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 18 sierpnia 1890.

L. 2630 (4804 3—3)

Das kk. Bezirksgericht in Gwoździec wird am 25 August und 25 September 1891 jedesmal um 10 Uhr V. Mittags im Gerichtsgebäude die Exekutions-feilbiethung der unausgeschiedenen 3/8 Theile des Grundbuchskörpers Zl. 192 der Catastralgemeinde Gwoździec Stadt in der Exekutionssache des Vorschuss-Credit Vereines für Handel-Gewerbe & Wirthschaft registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung gegen Srul Schwarz pto 240 fl. c. s. c. vornehmen.

Der Ausrufungspreis 825 fl. ö. W.

Vadium 10 prc. des Ausrufungspreises.

Der Grundbuchsauszug, Schätzungsakt und nähere Bedingnisse erliegen in der hg. Registratur zur Einsicht.

Gwoździec, 26 Juni 1891.

L. 12127 (4822 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności objętej whl. 438 ks. gr. gm. kat. Tarnów Simy z Sachsów Goldsandowej w połowie i Jakóba i Lei małżonków Brandów w drugiej połowie własnej, dozwoloną została publiczna sprzedaż tej realności.

Sprzedaż odbędzie się w Sądzie tut. w dwóch terminach dnia 14 sierpnia 1891 i dnia 18 września 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 8569 zł. 70 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyzej ofiarowaną cenę.

Wadyum wynosi 857 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze.

Tarnów, dnia 9 lipca 1891.

L. 7167 (4803 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 24 sierpnia 1891 i dnia 21 września 1891 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności whl. 22 ks. gr. gm. Smyków wielki objętej Kazimierza Kędziora własnej na rzecz Tarnowskiej kasy Oszczędności celem zaspokojenia sumy 62 zł. 23 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 331 zł. 72 ct.

Wadyum 34 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. adw. dr. Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 3 lipca 1891.

L. 15131 (4797 3—3)

C. k. miejs. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie 42 zł. 13 ct. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 25 sierpnia 1891 i dnia 24 września 1891, zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności lk. 69 171 now. w Płotyczy objętej.

Cena wywołania wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 23 lipca 1891.

L. 6921/90 (3989 3—3)
W dniu 10 września i 15 października 1891 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Anny Bes w 1/4 Jana Filara w 2/4 i Agaty Gozdeckiej w 1/4 części własnej w Lipnicy dolnej objętej whl. 27 na 245 zł. oszacowanej celem zniesienia wspólnej własności.
Cena wywołania 245 zł.
Wadyum 24 zł. 50 ct. wa.
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Chwalibóg adwokat w Jaśle.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Jasło, dnia 3 czerwca 1891.

L. 1596 (4842 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. Zakładu kred. włość. w likwidacyi, przeciw Iwanowi Mokrij pto 23 rat pto 15 zł. zpn. przymusową licytacyę realności dłużnika w Tułukowie powiatu Sniatyn pod lk. 65 wyk. hip. 213, objętej na' 850 zł. oszacowanej w dniach 12 sierpnia 1891 i 15 września 1891 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mająca a to: na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.
Wadyum 85 zł.
Zabłotow, 23 maja 1891.

L. 100 (3430 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia 16 rat po 18 zł. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 40, 41 i 2/6 części wk. 42 gminy kat. Hodwi sznia objętej dłużników Katarzyny Beer, Filipa Horos i innych własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 2 września i 14 października 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Jacek Zyborski w Rudkach.
Cena wywołania wynosi 1126 zł. a mianowicie dla pierwszej realności 1105 zł. dla drugiej 20 zł. a dla trzeciej 1 zł.
Wadyum zaś 10 prc.
Rudki dnia 11 kwietnia 1891,

L. 22024 (3580 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejko delegowany w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 250 zł. wa. zpn. na rzecz Jana Koczorowskiego, odbędzie się dnia 9 Września 1891 i dnia 9 października 1891 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 26 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Matwija Kobilnyk i Tekli Kobilnyk własnych wykazem hipot. l. 211 i 214 gminy katastralnej Denysów objętych.
Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi realności wyk. hip. l 211 kwotę 443 zł., zaś realności l. 214 kwotę 145 zł.
Wadyum 10 prc. od ceny wywołania.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.
Dla wierzycieli, którzyby po dniu 10 listopada 1889 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła; ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dr. Zarzyckiego, a pana adwokata dr. Blausteina zastępcą tegoż.
Tarnopol, 16 października 1890.

L. 5981/p. (4864 2—3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy dwóch tam równoległych na Wisłoku powyżej mostu w Tryniczy odbędzie się 12 sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya za pomocą ofert pisemnych.
Ogólna cena fiskalna wynosi 3331 zł. 39 ct.
Ustanowione dla tego przedsiębiórstwa warunki przejrzeć można w pomienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnieść należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 167 zł. z wyrażeniem opustu literami i cyframi.
Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych lub na równo brzmiących odpisach tychże.
Blankiety te będą zgłaszającym się oferentom przez pomienione c. k. Starostwo bezpłatnie wydane.
Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub na równo brzmiących odpisach lub zawierające jakiebądź dopiski albo nie podane w terminie w miejscu przeznaczonem nie będą uwzględnione.
Lwów, 23 lipca 1891.

Konkursa.

L. 27606 (4844 3—3)
Konkurs na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:
a) w Rodatyczach w powiecie Grodeckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.,
z płacą roczną 150 zł.,
ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.'
wynagrodzeniem 260 zł.,
za codziennego posłańca pieszego do Gródka i napowrót.
b) w Lubieniu obok Myślenic za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.
z płacą roczną 150. zł.
ryczałtem kancelaryjnym 40 zł. i
wynagrodzeniem 750 zł.
za codzienne jednorazowe jazdy posłańcze do Myślenic i na powrót.
c) w Martynowie nowym powiecie Rohatyńskim za ryczałtem służbowym i kaucyą 200 zł.
z płacą roczną 150 zł.,
ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.,
wynagrodzenie 120 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Bukaczowiec i napowrót i
d) w Iławczu w powiecie trembowelskim za ryczałtem służbowym i kaucyą 200 zł.,
z płacą roczną 200 zł.,
ryczałtem kancelaryjnym 60 zł. i
wynagrodzeniem 700 zł.
za codzienne jednorazowe jazdy posłańcze do Trembowli i napowrót.
Podania należy wnieść najpóźniej do 8 sierpnia br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 20 lipca 1891.

L. 58746 (4867 2—3)
W celu obsadzenia kilku posad praktykantów cłowych na razie nieadjutowanych przy galicyjskich Urzędach cłowych rozpisuje się niniejszem konkurs.
Do praktyki przy urzędach cłowych dopuszczeni być mogą tylko tacy kandydaci, którzy ukończyli wyższe gimnazyum, albo wyższą szkołę realną, lub inny równorzędny zakład naukowy i z ukończenia tych szkół wykażą się świadectwem dojrzałości, w zględnie świadectwem z półrocza ostatniej klasy.
Kompetenci mają swe podania udokumentowane świadectwami szkolnymi, tudzież legalizowanym rewersem sustentacyjnym przy wykazaniu wieku, zdrowia, stanu wolnego, nienagannego prowadzenia się i dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w mowie i piśmie wnieść w przeciągu 4 tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.
C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 21 lipca 1891.

L. 154 (4885 1—3)
Pesada dyetaryusza z płacą dzienną 80 ct. do 1 zł. jest zaraz do obsadzenia. Wymagane piękne i szybkie pismo w językach krajowych i niemieckim, oraz dokładne obznajomienie z manipulacyą sądową. Podania bez świadectw, zostaną bez odpowiedzi.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 24 lipca 1891.

L. 785 (4887 1—2)
Celem stałego obsadzenia ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii rzym. katol. przy 5 kl. szkole męskiej w Wieliczce z obowiązkiem udzielania nauki religii także w 3 kl. szkole męskiej w Wieliczce z płacą roczną 500 zł. i 50 zł. dodatku na mieszkanie.
Ubiegać się o tę posadę mogą tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani, a piastować tej posady nie można równocześnie z posadą duszpasterską.
Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne eokumenta za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Wieliczce najdalej do 15 września br.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Wieliczka, dnia 25 lipca 1891.

Upadłości.

L. 19429 (4821 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. pozwolił na otwarcie konkursu na majątek Jana Sanaka, właściciela protokołowanej firmy „Jan Sanak" w Krzeszowicach, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana Edwarda Liebinsfeld Kostkę c. k. Sędziego powiatowego w Krzeszowicach a tymczasowym zarządcą masy pana adwokata dr. Klemensa Bąkowskiego w Krzeszowicach.
Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 4 sierpnia 1891 o godzinie 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, które by ich pretensye wykazywały, oświad czyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 30 września 1891 włącznie w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w komisarza konk. w Sądzie powiatowym w Krzeszowicach podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 20 października 1891 o godz. 10 rano w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie oboby, w których zaufanie pokładają.
Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w Krzeszowicach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krzeszowicach lub w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania kokursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.
Kraków, dnia 21 lipca 1891.

L. 7755 (4855 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Szymona Hruszowskiego, właściciela realności i rzeźnika w Borysławiu zamieszkałego.
Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. radcy sądu krajowego p. Karolowi Hanikowi, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. p. dr. Gelehrtera w Drohobyczu, a tegoż zastępcą p. adw. dr. Wolskiego tamże.
Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w c. k. sądzie obwodowym w Samborze wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie który na dzień 25 września 1891 o godz. 10 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.
Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.
Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.
Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 7 sierpnia 1891 o godzinie 10 przed południem w obec komisarza konkursowego.
Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.
Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".
Sambor, 22 lipca 1891.

L. 10562 (4830 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że konkurs co do majątku F. Merla kupca protokołowanego w Tarnopolu otwarty tusądową uchwałą z dnia 6 października 1888 l. 12053 zniósł na prośbę wierzycieli konkursowych w myśl § 155 ust. konk.
Tarnopol, dnia 21 lipca 1891.

L. 4500 (4894)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako konkursowy w sprawie upadłości towarzystwa zaliczkowego w likwidacyi w Białej, na zasadzie wyboru odbytego w dniu 7 lipca 1891 potwierdza tymczasowego zarządcę masy p. dr. Jana Cieszyńskiego adw. w Białej zarządcą masy konkursowej, a p, dr. Kazimierza Fabrego, kandydata adwokatury w Białej mianuje jego zastępcą.
Wadowice, dnia 18 lipca 1891.

Kuratele.

L. 4424 (4840 2—2)
Ołeksa Fedun syn Michała gospodarz z Hujcza uznany marnotrawcą.
Kuratorem mianowany Hnat Hładki gospodarz w Hujczu.
C. k. Sąd powiatowy.
Rawa, dnia 15 maja 1891.

L. 6965 (4841 2—3)
Iwan Tymczuk z Hostowa uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiony Mykieta Ostryżniuk z Hostowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 13 czerwca 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8034 (4532)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 26 czerwca 1891 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Lazar M. Lion handel nafty w Jarosławiu.
Przemyśl, 30 czerwca 1891.*)

*) Powtórzono z gaz. Nr. 161, z powodu błędu w druku.

L. 2629 (4835 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Kaśkę Chałanycz z Zahoczewia zawiadamia, że w skutek pozwu drobiazgowego Matli Jarmark przeciw niej o zapłacenie kwoty 40 zł. a w. termin na dzień 10 sierpnia 1891 wyznaczono, a dla niej kuratora w osobie Oryfa Chałanycz ustanowiono.
Wzywa się przeto pozwaną, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, lub sądowi innego zastępcę wskazała, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sama sobie przypisać będzie musiała.
Baligród, 23 maja 1891.

L. 4036 (4859 2—3)
Wsporze drobiazgowym Florentyny z Garbów 1o Kasztelewiczowej 2o Gawlikowej i Apolonii z Garbów Nawrockiej przeciwko Edwardowi i Janowi 2o Garbowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu o 50 zł. wszczętym pozwem de praes. 30 maja 1891 l. 2933 c. k. sąd powiatowy w Grybowie ustanawia dla pozwanego kuratorem Jana Pietrucha i wyznacza do przeprowadzenia rozprawy drobiazgowej ponowny termin na 4 sierpnia 1891 o godzinie 9 przed południem.
O tem uwiadamia się pozwanego z wezwaniem, by kuratorowi udzielił dowodów do obrony, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.
C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, 22 lipca 1891.

L. 12988 (4850 2—3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Bolesławę Żelechowską, względnie jej nieobjętą masę, spadkową i jej niewiadomych prawonabywców, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie, przeciwko panu Bolesławowi Niedzielskiemu i spóln. o 1087 zł. 50 ct. zpn. celem doręczenia Bolesławe Żelechowskiej ts. uchwały z 21 maja 1891 l. 8873 i dalszych w sprawie tej wydać się mających uchwał, dla tejże Bolesławy Zelechowskiej kuratorem tut. adwokata dr. Biegańskiego z substytucyą adwokata dr. Glasera ustanowił.
Tarnów, dnia 16 lipca 1891.

L. 17625 (4498 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Samuela Goldfingera niewiadomego z miejsca pobytu, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de prs. 3 lipca 1891 l. 17625 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 4000 zł. zpn. i że na skutek tego pozwu wydany przeciw niemu nakaz zapłaty z dnia 3 lipca 1891 l. 17625 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Dobosyńskiemu ze substytucyą adw. dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie i poleca Samuelowi Goldfingerowi, aby tut. sądowi innego obranego sobie pełnomocnika wskazał, lub też kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 3 lipca 1891.

L. 4474 (4311 2—3)
C. k. Sąd powiatowy powiadamia Jana Zajchowskiego z Krościenka wyżnego z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Balucha przeciw niemu pto 100 zł. w. a. zpn. dla niego ustanawia się kuratorem adw. A. Lewakowskiego w Krośnie, któremu wszelkie środki obrony udzielić, lub innego zastępcę ustanowić winien, ile że z zaniedbania obrony wyniknąć mogące, złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 15 maja 1891.

L. 1893 (4329 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Pędzimęża, że dnia 4 czerwca 1887 zmarł w Zarytem Wawrzyniec Pędzimąż bez rozporządzenia ostatniej woli i wzywa Michała Pędzimęża, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niniejszego ogłoszenia zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Piotrem Smietaną dla niego ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 12 czerwca 1891.

L. 6010 (4338 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia pozwu i uchwały z dnia 13 lutego 1891 l. 1791 dla niewiadomego z miejsca pobytu Getzla Bauma pozwanego kuratorem p. dr. Goldberga.
O czem się pozwanego w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 10 czerwca 1891.

L. 8093 (4369 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Maryę Fedurko, że w dniu 15 czerwca 1849 zmarł w Dobczy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia jej dziad Oleksa Kwik i wzywa ją, by w ciągu jednego roku do spadku po Oleksie Kwiku pozostałego oświadczyła się, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niej kuratorem c. k. notaryuszem Władysławem Zielonką z Sieniawy przeprowadzone zostanie.
Sieniawa, 30 grudnia 1890.

L. 8221 (4446 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Mojżesza Sontaga z miejsca pobytu nieznanego, że Ozyasz Margosches przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 4 lipca 1891 l. 8221 zadość uczyniono.
Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Jahla z zastępstwem p. adw. dr. Ruczki i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Przemyśl, 4 lipca 1891.

L. 12553 (4445 2—3)
Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea, wird dem über seinen Aufenthalt und Wohnort unbekannten Aduard Carl Gr. Oppersdorf bekannt gegeben, dass gegen ihn eine Klage de präs. 9. September 1890 Zl. 12553 pto 826 flr. 20 kr. Ö. W. durch Sigmund Hoffman eingereicht, für ihn ein Kurator in Person des Advokaten Dr. Stern bestellt, demselben die obige Klage eingehändigt, und die Frist zur Einbringung der Einrede auf 90. Tage bestimmt worden ist. Zugleich wird der obgenannte Eduard Carl Gr. Oppersdort aufgefordert entweder dem bestellten Curator die nöthigen Informationen zu diesem Streite, zu geben, oder aber dem Gerichte einen anderen Bevollmächtigten nahmhaft zu machen.
Kolomea, den 20. September 1890.

L. 5096 (4846 3—3)
W dniu 28 maja 1888 roku znaleziono pod podłogą starej plebanii w Daleszowie 399 sztuk cwancygierów niewiadomego dotąd właściciela.
Co się podaje niniejszem do wiadomości stosownie do postanowień §. 397 i 390 ustawy cywilnej z wezwaniem zgłoszenia praw własności w przeciągu roku.
Horodenka, dnia 20 lipca 1891.
C. k. Starosta.

L. 7004 (4839 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Kwapniewskiego, że przeciw niemu wniosła Franciszka Kirchmayer pozew z dnia 8 lipca 1891 l. 7004 o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla obowiązku płacenia po 5 zł. miesięcznie z karty C. poz. 1 wyk. hip. l. 2 ks. gr. gminy Dębniki, który dekretowano do postępowania ustnego z terminem 18 sierpnia 1891 o 9 rano w tut. sądzie i dlań kuratorem adw. dr. Gunkiewicza w Krakowie zamianowano.
Wzywa się tedy Karola Kwapniewskiego, aby swemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 8 lipca 1891.

L. 5185 (4838 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Kicaka, że przeciw niemu i małoletniemu Pawłowi Kicakowi wnieśli Michał i Antoni Bobiki pozew z 6 czerwca 1891 l. 5185 o uznanie własności i zaintabulowanie powodów za właścicieli części parc. grunt. 159 w Olchowej, który równoczesną uchwałą do postępowania ustnego zadekretowany i termin do rozprawy na dzień 16 sierpnia 1891 o godzinie 9 rano wyznaczony został.
Dla pozwanego Antoniego Kicaka z miejsca pobytu nieznanego ustanawia Sąd kuratora w osobie adwokata dr. Strutyńskiego w Lisku.
Wzywa się go przeto, aby do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Lisko, 5 czerwca 1891.

L. 1268 (4829 3—3)
Jego Ekscellencya c. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie, zamianował dla trzeciej, dnia 14 września 1891 o 8 godzinie rano rozpocząć się mającej kadencyi Sądu przysięgłych, przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, Przewodniczącym c. k. Radcę wyższego Sądu krajowego we Lwowie Karola Porschińskiego a zastępcami przewodniczącego radców tutejszego c. k. Sądu obwodowego Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego, Tomasza Kolasińskiego, Jana Jakubowskiego, dr. Michała Stefko i Leona Alojzego Roszkiewicza.
Sambor, 14 lipca 1891.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie 4866

Dnia 5 sierpnia b. r. odbędzie się licytacya na dostawę artykułów mącznych i mięsa dla Zakładu Drohowyzkiego fundacyi hr. Skarbka od dnia 15 sierpnia b. r. do dnia 15 sierpnia 1892 r.
Bliższych informacyj można zasięgnąć w Zakładzie Drohowyzkim i we Lwowie w biurze centralnem fundacyi hr. Skarbka.
Lwów, dnia 25 lipca 1891 r.

L. 2282 (4909 1—3)
Konkurs.

Rozpisuje się konkurs na posadę lustratora przy Wydziale powiatowym w Łańcucie. Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 720 zł. zapewnienie zwrotu kosztów podróży w sprawach urzędowych podjętych i wypłata przypadających dyet dziennych. Wpierwszym roku służby posada jest prowizoryczną w razie odpowiedzenia wymogom następuje stabilizacya i nastąpić może podwyższenie pensyi. Chętni do ubiegania się o tę posadę winni wykazać wiek swój, że 40 lat nie przekroczyli przedłożyć dowody odbytych studyów i przebiegu dotychczasowych swoich zajęć, winni wykazać się znajomością manipulacyi kancelaryjnej rachunkowości i ustaw administracyjnych. Podania odnośne wnosić można najpóźniej do 25 sierpnia 1891 do Prezydyum Rady powiatowej w Łańcucie,
Z Wydziału powiatowego
Łańcut, dnia 25 lipca 1891.

Konkurs. 4910

Zwierzchność gminna w Rawie ruskiej rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady instruktora dla straży ogniowej, któryby pełnił funkcyę rewizora policyi, z przeznaczeniem na razie prowizorycznie na rok jeden z płacą 400 zł. rocznie.
Kandydaci kompetujący o tę posadę mają podania swe zaopatrzone w świadectwo uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia, świadectwo moralności i metrykę chrztu wnieść na ręce pomienionej Zwierzchności gminnej najdalej do 15 sierpnia 1891.
Rawa, dnia 25 lipca 1891.

L. 2153 (4868 1—3)
Konkurs.

W celu obsadzenia posady rewizora policyjnego przy Magistracie tut. z płacą roczną 400 zł. wa. dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 60 zł. i umundurowaniem rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem po dzień 31 sierpnia 1891.
Kompetenci winni swoje podania zaopatrzone w świadectwa uzdolnienia wnieść w terminie powyższym na ręce podpisanego burmistrza.
Kałusz, dnia 18 lipca 1891.

Ausgleich-Verein unter den Theilnehmern an Naphta-Bohrlöchern in Galizien
eingetr. Genossenschaft m. beschr. Haftpflicht
Die ordentliche

General-Versammlung

findet in Berlin, Hotel Prinz Wilhelm Dorotheenstr. 16 am Sonnabend, den 15 August Nachm. 4 Uhr statt.

Tagesordnung:

1. Geschäfts und Revisionsbericht.
2. Entlastung des Vorstandes und Aufsichtsraths.
3. Neuwahl des Aufsichtsraths gemäss §. 13 d. Stat.
4. Statutenänderung
5. Geschäftliches.

Der Jahresbericht nebst Bilanz liegen von heute ab in unseren Geschäftslocale, Lavesstr. 19 pt. während der Geschäftsstunden zur Einsicht aus auf Wunsch wird den Genossen gegen Einsendung von 50 Pf. ein Exemplar des Berichts pp. in deutscher oder polnischer Sprache zugestellt werden.
Zur Theilnahme an der Generalversammlung sind nur die Genossen berechtigt und haben sich dieselben beim Eintritt in das Versammlungslocal durch die ihnen seitens des hiesiegen Amtsgerichts zugegangenen Mittheilung von der erfolgten Eintragung ins Genossenschaftsregister zu legitimiren.
Hannover, den 23 Juli 1891.
Der Vorstand:
Stünkel Major a. D. — Herm. Laue

C. k. austryackie koleje państwowe.

20389 4865

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 13 sierpnia b. r. oddane zostanie w przedsiębiorstwo w drodze licytacyi powiększenie budynku służącego do naprawy maszyn w Nowym Sączu.
Przybliżona cena kosztorysowa budowy wynosi **63.500** zł.
Plany i warunki budowy przejrzeć można w biurze konserwacyi c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie, lub w sekcyi konserwacyi w Nowym Sączu.
Oferty pisane na przeznaczonych do tego formularzach wnosić należy do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie, najpóźniej do dnia **13 sierpnia** b. r. do godziny 12 w południe.
Oferty mają być należycie ostemplowane, zapieczętowane, a koperty opatrzone napisem: „Offert für den Ausbau der Locomotiv-Montirung in der Station Neu-Sandez"
Wadyum, które musi być przed wniesieniem oferty w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu złożone, wynosi 3175 złr.
Kraków, 23 lipca 1891.
C. k. Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.